

Bibliotekarz



P
5

6

1974
ROK XLI
WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ

25-lecie Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie (<i>J. Kołodziejska</i>)	161
<i>D. Gwiazdowska, T. Jasińska, St. Siadkowski</i> . Przynależenie biblioteczno-informacyjne uczniów szkół średnich Szczecina i regionu szczecińskiego	163
<i>L. Błońska</i> . Kształcenie użytkownika informacji w bibliotece szkoły podstawowej	169
<i>A. Zasada</i> . Biblioteki szkolne w sanatoriach dla dzieci i młodzieży	171
<i>M. Wojnar</i> . Wrocławskie szpitale a biblioterapia	174
Rok bibliotek publicznych w województwie rzeszowskim (<i>J. Kołodziejska</i>)	176
<i>Elżbieta Żurawska</i> — laureatka nagrody wojewódzkiej w Bydgoszczy (<i>J. Podgóreczny</i>)	180
Sesja naukowa na temat biblioteki szkolnej w nowym systemie wychowawczo-dydaktycznym szkoły (Poznań 24-26 IV 1974) (<i>M. Drzewiecki</i>)	180
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	182
O bibliotekach, czytelnictwie i wojsku (<i>Książka w życiu żołnierzy LWP</i> . Wwa 1974. Rec.: <i>W. Adamiec</i>)	184
O literaturze, psychice i zdrowiu (<i>W. Krzemińska: Literatura piękna a zdrowie psychiczne</i> . Wwa 1973. Rec.: <i>E. Pigoń</i>)	187
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L.B. oraz Z.K.</i>)	190

СОДЕРЖАНИЕ

— 25 лет Государственного центра обучения библиотекарей	161
— Библиотечно-информационная подготовка учеников средних школ	163
— Обучение пользователей информации в библиотеке начальной школы	169
— Школьные библиотеки в молодежном и детском санатории	171
— Библиотерапия в больницах города Вроцлава	176
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения в печати	182
Внутренняя и зарубежная хроника	190

CONTENTS

— 25 th Anniversary of the State Library Education Centre in Jarocin	161
— Library information training for pupils in the high school in Stetin-City and its region	163
— The education of the information users in the elementary school library	169
— School libraries in sanatorium for children and young peoples	171
— Bibliotherapy in Vroclav's hospitals	176
Reviews of books and articles	
Problems of libraries and reading in the press	182
Domestic and foreign chronicle	190

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 6

WARSZAWA

ROK XLI

25-LECIE PAŃSTWOWEGO OŚRODKA KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY W JAROCINIE

W dniach 5-6 maja 1974 r. Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie obchodził uroczystość 25-lecia swojego istnienia. Na uroczystość przybyli między innymi: wicewojewoda poznański, Romuald Zysnarski, dyrektor Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych, Włodzimierz Sandecki, prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, Jerzy Mączynski, prof. dr Helena Więckowska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, doc. dr Józef Korpała, b. pierwszy dyrektor POKB, Franciszek Sedlaczek, b. naczelnik Wydziału Bibliotek Powszechnych i Szkolnych w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, Józef Janiczek, Maria Gutry, dyrektorzy wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych oraz liczna grupa absolwentów i słuchaczy Ośrodka.

Moment dekoracji dyrektora POKKB Piotra Wasilewskiego oraz Anieli Krzosi odznaką honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Dekoracji dokonuje wicewojewoda Romuald Zysnarski.



Z okazji jubileuszu Ośrodkowi nadano imię *Joachima Lelewela*, a Centralna Rada Związków Zawodowych ufundowała sztandar. Zasługi pracownicy Ośrodka: mgr Aniela Krzowska, Emilia Nawrocka i dyrektor mgr Piotr Wasilewski „Odznakę honorową za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Wszyscy pracownicy Ośrodka otrzymali nagrody pieniężne Ministra Kultury i Sztuki. W części oficjalnej prof. dr Helena Więckowska wygłosiła interesujący odczyt o poglądach J. Lelewela na zawód bibliotekarski.



Dr hab. Jadwiga Kołodziejska odczytuje list gratulacyjny od Prezydium ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

W drugim dniu spotkania w POKB odbyła się sesja naukowa poświęcona aktualnym problemom kształcenia bibliotekarzy. W programie jej zostały ogłoszone następujące referaty:

1. Dyr. mgr Piotr Wasilewski: *25 lat działalności POKB w Jarocinie*,
2. Doc. dr Józef Korpała: *Zawód i osobowość bibliotekarza*,
3. Prof. dr Helena Więckowska: *Kształcenie kadr bibliotekarskich w systemie uniwersyteckim*,
4. dr Jadwiga Kołodziejska: *Kształcenie w policealnych szkołach bibliotekarskich*.

Poczet sztandarowy: Bogusław Kowalski, Elżbieta Pietrzak, Małgorzata Rzycka składają ślubowanie. Tekst ślubowania czyta Aniela Krzoska.



Jubileusz POKB otrzymał piękną oprawę, a nastrój serdecznej gościnności pozostawił trwały ślad w pamięci uczestników. Mogli oni obejrzeć interesującą wystawę poświęconą życiu i działalności J. Lelewela, każdy otrzymał okolicznościowe, ładnie opracowane wydawnictwo pt.: *Działalność Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie*. Wieczorny koncert w wykonaniu chóru chłopięcego „Szpaki”, z którym stawały w zawody słowiki w jarocińskim parku, z dużym talentem literackim, werwą i humorem prowadzony przez Anielę Krzoskę wieczór wspomnień — zrodził w niżej podpisanej głębokie przeświadczenie, że Ośrodek oprócz solidnie przekazywanej młodzieży wiedzy zawodowej zdołał w ciągu 25 lat swojego istnienia niepowtarzalny klimat kulturalny, nasycony wysokiej próby wartościami humanistycznymi. Wielka w tym zasługa całego zespołu pracowników Ośrodka oraz jego dyrektora Piotra Wasilewskiego.

• Jadwiga Kołodziejska

PRZYSPOSOBIENIE BIBLIOTECZNO-INFORMACYJNE UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH SZCZECINA I REGIONU SZCZECIŃSKIEGO

Inicjatywa prowadzenia w ramach prac społecznych przysposobienia bibliotecznego i informacyjnego dla uczniów ostatnich klas szkół średnich pochodziła od grona członków Zarządu Sekcji Bibliotekarskiej ZNP w Szczecinie w latach sześćdziesiątych. Podjęli się tej funkcji pracownicy Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej.

Motywy działania było jasne uświadomienie sobie faktu, iż mimo przynależności do różnych resortów system szkolny stanowi w rzeczywistości jedność, a wszelkie bolączki i niedociągnięcia szkół średnich — w tym oczywiście i bibliotek szkolnych — rzutują na stan szkolnictwa wyższego.

Uczniowie szkół średnich Szczecina, miasta nie posiadającego uniwersytetu, w dużym procencie kontynuują studia właśnie w Politechnice Szczecińskiej. Są więc potencjalnymi użytkownikami wyżej wspomnianej Uczelni. I właśnie ta biblioteka — w ramach swej działalności dydaktycznej — stara się umożliwić młodzieży wcześniejsze zetknięcie się z Uczelnią, a tym samym pomóc chociażby częściowo w szybszym pokonaniu progu dydaktycznego, dzielącego szkołę średnią od szkoły wyższej, aby nie stał się barierą hamującą dalszą pracę na uczelni wyższej.

Jak wiadomo, u podłoża tego progu — a w konsekwencji niepowodzeń studentów pierwszego roku — leżą procesy adaptacyjne, które przechodzą studenci pierwszych lat, wchodzący do nowego dla nich organizmu, jakim jest szkoła wyższa. Wchodzą oni do nowego zespołu kolegów i wychowawców¹, przechodzą na zupełnie inny system studiów, w którym biblioteka uczelniana spełnia znacznie ważniejszą niż w szkole średniej rolę.

Tak więc w pierwszym rzędzie biblioteka uczelniana winna pomóc w adaptacji formalnej o charakterze poznawczo-informacyjnym, a także w wytwarzaniu warunków do nawyku korzystania z księgozbioru.

Warunki te to przede wszystkim zapewnienie przez bibliotekę potrzebnej ilości materiałów², dalej — zapewnienie koniecznej ciszy i spokoju, co rekompensuje częstokroć niekorzystne pod tym względem wa-

¹ J. Rakowski: »Jest więc oczywiste, że prawidłowa polityka w zakresie wprowadzania nowo przybyłych do instytucji i umożliwienie im stosunkowo szybkiej i efektywnej adaptacji leży w interesie samej uczelni«. W: Dynamika procesu adaptacji studentów I-go roku. *Życie Szkoły Wyższej* 1973 nr 5 s. 21-38.

² »...do najczęściej występujących przyczyn trudności zaliczyć można było brak książek i innych pomocy naukowych — ok. 75% badanych [...] przeprowadzone obserwacje potwierdziły oczekiwania co do tego, że proces adaptacji jest emocjonalnie kosztowny i że wzmocnienie napięcia emocjonalnego oraz negatywne emocje są wśród studentów rozpoczynających studia zjawiskiem powszechnym [...] ich sytuacje rozpoczynania studiów nie były na tyle obce, aby wywołać żywszą reakcję emocjonalną, np. ci, którzy już przedtem gdzieś studiowali lub też poprzez rodzeństwo lub przyjaciół stykali się z wyższą uczelnią, dobrze znali miejscowość, byli przyzwyczajeni do życia w domu akademickim i rozłąki z bliskimi, szybko znaleźli przyjaciół lub jakieś oparcie emocjonalne, mogli reagować dużo słabiej, albo część badanych ukrywała emocje [...]«. *Tamże*, s. 29-30.

runki pracy w Domach Akademickich; stworzenie życzliwej i pogodnej, a jednocześnie poważnej atmosfery, zaspokajającej potrzeby emocjonalne młodych czytelników — jakimi są serdeczność, poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Zarówno uczniowie, jak i studenci, nie chcą być traktowani jako bezimienna masa.

Wyłania się pytanie, czy istnieje korelacja między korzystaniem z biblioteki a postępami w nauce. Otóż »z obserwacji wynika, że większość studentów odpadających po pierwszej sesji egzaminacyjnej to studenci nie zapisani i nie korzystający z biblioteki«³, co zresztą znajduje potwierdzenie w wypowiedziach pracowników wypożyczalni Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej.

Należy przypuszczać, że studenci nie zainteresowani księgozbiorem uczelnianym kontynuują postępowanie wyniesione ze szkoły średniej. W świetle tego faktu współpraca z bibliotekami i bibliotekarzami szkół podstawowych i średnich okazuje się cenna i pożyteczna, gdyż stanowi bodziec do zainteresowania się trudnościami i potrzebami bibliotek tychże szkół oraz okazania im pomocy w realizacji ich zadań programowych.

Tak np. biblioteki szkół średnich, a w szczególności średnich szkół technicznych nie posiadają częstokroć materiałów potrzebnych uczniom klas przedmaturalnych do wykonania prac dyplomowych. Natomiast materiałami takimi dysponowałyby biblioteki Politechniki Szczecińskiej. Stanowi to niewątpliwy atut przy próbach wcześniejszego zainteresowania młodzieży księgozbiorem uczelnianym. Początkowo sposobnością do tego były tzw. doroczne dni „Tygodnia Drzwi Otwartych”. Z czasem oprócz najogólniejszej informacji zaczęto dokładniej omawiać rolę i działalność biblioteki Politechniki Szczecińskiej, eksponować materiały trudno dostępne w szkole, wyjaśniać zasady UKD, omawiać transliterację, kształtować umiejętność posługiwania się katalogami, a przy okazji pokazywania posiadanych książek i czasopism zagranicznych — zachęcać do wzmoczonej nauki języków obcych jeszcze przed wstąpieniem na studia. Pierwsze odwiedziny w bibliotece szkoły wyższej pozwalały na pierwszą próbę przełamania „bariery nieśmiałości”. Dotyczy to szczególnie uczniów spoza Szczecina, którzy byli z reguły niezwykle chłonnymi słuchaczami. Obecność lub nieobecność nauczyciela nie miała w tym wypadku większego wpływu na uczniów.

Odwiedziny w Bibliotece Politechniki Szczecińskiej stanowiły zachętę do korzystania również z innych bibliotek.

W latach 1965-1972 objęto przysposobieniem bibliotecznym 2853 uczniów, w tym 2175 z m. Szczecina i 724 z regionu, głównie z Zespołu Szkół Zawodowych w Stargardzie. Natomiast w rozbiciu na rodzaje szkół — otrzymamy 1358 uczniów liceów ogólnokształcących i pedagogicznych oraz 958 uczniów średnich szkół technicznych.

W tym samym czasie z inicjatywy Sekcji Bibliotekarskiej ZNP odbyło się kilka spotkań z nauczycielami i bibliotekarzami wyżej wspomnianych szkół, połączonych z wzajemną wymianą doświadczeń, informacją o działalności Biblioteki Politechniki Szczecińskiej i pokazem warsztatu pracy tejże biblioteki. Rezultatem tej współpracy, podjętej z inicjatywy Zarządu Sekcji Bibliotekarskiej ZNP, a w szczególności pracowników Biblioteki Politechniki Szczecińskiej, było wydane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie odpowiednie pismo adresowane do dyrekcji podległych szkół.

Przedmiotem dalszych kontaktów między Biblioteką Politechniki Szczecińskiej a Kuratorium Okręgu Szkolnego były sprawy właściwego rozkładu i powiązania

³ St. Walczak: Procesy adaptacyjne wśród studentów I-go roku studiów. W: *Wybrane zagadnienia Dydaktyki Szkoły Wyższej*. Cz. I. Warszawa 1967 s. 201-211.

dydaktyki bibliotecznej począwszy od szkoły podstawowej poprzez szkołę średnią do szkoły wyższej. Wspólnie ustalono podział zadań w zakresie przygotowania uczniów do korzystania z bibliotek naukowych. W ramach tego podziału uczniowie piątych klas średnich szkół technicznych Szczecina mają być doszkoleni w Bibliotece Politechniki Szczecińskiej w zakresie podstawowych wiadomości o bibliotekach naukowych, a przede wszystkim odnośnie korzystania z czytelni i wypożyczalni oraz zapoznawania się ze zbiorami specjalnymi i sposobami ich wykorzystania.

Zebrałe informacje dowodzą zwiększenia się liczby uczniów korzystających z biblioteki tak w czytelniach, jak i w wypożyczalniach. Jednocześnie wykazują wyraźnie pewną prawidłowość: wzrosła ogólnie liczba użytkowników wypożyczalni, jednak stopniowo maleje liczba odwiedzin w czytelni ogólnej; natomiast wyraźnie wzrosła liczba odwiedzin w czytelniach specjalistycznych. Fakt ten świadczy o tym, że uczniom szkół technicznych nie wystarcza księgozbiór własnej biblioteki, nie wystarczający jest księgozbiór czytelni ogólnej Politechniki, ale konieczne jest sięganie do zbiorów czytelń specjalistycznych. Fakt ten stanowi jeszcze jedno potwierdzenie słuszności założeń przyjętych przy organizowaniu przysposobienia biblioteczo-informacyjnego.

Należy podkreślić, że niewielkie stosunkowo liczby uczniów uczestniczących w organizowanym przez Bibliotekę Politechniki Szczecińskiej przysposobieniu w porównaniu do liczby użytkowników tejże Biblioteki — nie są świadectwem tak dużej, jakby się wydawało, dysproporcji. Otóż o możliwości korzystania z księgozbioru Biblioteki Politechniki Szczecińskiej dowiaduje się młodzież nie tylko na zajęciach biblioteczo-informacyjnych, ale również od swoich bibliotekarzy i nauczycieli znających wymienioną bibliotekę z organizowanych spotkań, dowiaduje się także od kolegów. Tego ostatniego źródła informacji nie należy lekceważyć. Jak wiadomo, młodzież przywiązuje niejednokrotnie większą wagę do opinii i informacji swoich kolegów niż do zdania swoich nauczycieli.

Poza tym niektórzy absolwenci Politechniki Szczecińskiej pracują jako nauczyciele w szkołach średnich. Przyprawdają oni niejednokrotnie swoich uczniów do Politechniki Szczecińskiej. Tego rodzaju kontakty trwają od końca lat pięćdziesiątych.

W niecały rok po zawarciu porozumienia między Biblioteką Politechniki Szczecińskiej a Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie ukazała się uchwała nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Uchwała ta postuluje, począwszy od roku szkolnego 1971/1972, wprowadzenie do programów szkół średnich i wyższych nauczania umiejętności korzystania z informacji (paragraf 15, punkt 1).

Dalszym krokiem było zarządzenie Min. Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 września 1971 r. w sprawie wytycznych programowych w zakresie przygotowania uczniów szkół średnich [...] do korzystania z informacji naukowej.

W związku z powyższymi aktami prawnymi, z inicjatywy Okręgowego Ośrodka Metodycznego przy KOS — Sekcji Bibliotek oraz Sekcji Języka Polskiego zorganizowano dla bibliotekarzy szkolnych i nauczycieli specjalne prelekcje. Prelekcje te wygłoszone przez bibliotekarzy Politechniki Szczecińskiej miały na celu omówienie nowej sieci informacyjnej w Polsce, wprowadzenie w węzłowe i aktualne problemy rozwoju informacji w ogóle i w Polsce w szczególności oraz omówienie perspektyw realizacji postulatów dotyczących szkolnictwa. W myśl wyżej wymienionego zarządzenia, nauczyciele przedmiotów są zobowiązani do prowadzenia zajęć na temat informacji i jej źródeł.

Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju praca wymaga systematycznego przygotowania nauczycieli. A takie przygotowanie może mieć jedynie charakter uzu-

pełniający w stosunku do studiów podstawowych. Sprawę tą porusza S. Kubów, twierdząc z całkowitą słuszością, że »trzeba zażądać, aby w programie tych uczelni [Wyższych Szkół Pedagogicznych] znalazło się przysposobienie i biblioteczne, i informacyjne. Polegałoby ono na praktycznym zaznajomieniu studentów z katalogami i kartotekami bibliotek. Najwięcej miejsca i czasu należałoby poświęcić praktycznemu zaznajomieniu studentów z bibliografiami. Przysposobienie mogłoby trwać jeden semestr i zakończyć się praktycznym sprawdzianem nabytych wiadomości. Prowadziłyby je pracownicy bibliotek«⁴.

Między innymi temu zagadnieniu była poświęcona konferencja z udziałem dyrektorów bibliotek uczelnianych WSP i WSN, dyrektorów Pedagogicznych Bibliotek Wojewódzkich, przedstawicieli nauczycieli akademickich oraz przedstawicieli wydawnictw, zorganizowana w Krakowie, w dniach 9-10 kwietnia 1973 r. przez Międzyuczelniany Ośrodek Metodyczny Studiów dla Pracujących. Temat konferencji: *Rola i funkcja biblioteki uczelnianej w procesie kształcenia nauczycieli*. Podczas konferencji stwierdzono, że na przysposobienie biblioteczne studentów zaocznych (nauczycieli) w uczelniach pedagogicznych poświęca się od 0 do 12 godzin w czasie studiów. Zajęcia te obejmują różny zakres wiadomości: od wskazania czytelnika, wypożyczalni i wypełnienia rewersu do metody opracowania bibliograficznego. E. Pawłowicz, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Szczecinie, podczas wystąpienia na wspomnianej konferencji potwierdziła, że »źródło zła tkwi nie w bibliotekach szkolnych, ale przede wszystkim w słabym przygotowaniu nauczycieli przez wyższe uczelnie do metodycznej pracy z książką w procesie dydaktycznym, [...] wdrażanie uczniów do pracy z książką i czasopismem nie może się odbywać na lekcjach jednego tylko przedmiotu [...]»⁵.

Nawiązując do cytowanej poprzednio wypowiedzi S. Kubowa, wydaje się oczywiste, że wszelkie szkolenie — zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów — nie może się obejść bez dobrze zorganizowanej biblioteki. I to dotyczy tak biblioteki szkoły podstawowej, jak biblioteki szkoły średniej, a także biblioteki szkoły wyższej. Właśnie biblioteka winna być ośrodkiem skupiającym wiedzę w najszerszym tego słowa znaczeniu.

W związku z tym biblioteka winna mieć zapewnioną odpowiednią lokalizację, dostateczną powierzchnię użytkową, wykwalifikowany personel wystarczający etatowo do wykonania nałożonych zadań oraz możliwie bogaty księgozbiór, zasobny w encyklopedie i słowniki, podręczniki i potrzebne lektury, bibliografie bieżące i ogólne bibliografie bibliografii.

Istotną sprawą jest stan katalogów, szczególnie rzeczowych, meliorowanych w odpowiednich okresach czasu. W każdej bibliotece szkolnej, chociażby tylko dla celów szkoleniowych, powinny znaleźć się przynajmniej pokazowe egzemplarze takich wydawnictw jak normy, opisy patentowe, karty dokumentacyjne CINTE, karty dokumentacyjne obrzeżnie perforowane, karty przezierne, a także katalogi norm, tablice klasyfikacji patentowej, tablice klasyfikacji dziesiętnej. Materiały te będą przydatne tak dla celów szkoleniowych, jak potrzeb bieżących biblioteki oraz nauczycieli różnych przedmiotów.

Mówiąc o wyposażeniu biblioteki szkolnej, niezależnie od typu szkoły, należałoby pomyśleć o takich urządzeniach jak kartoteki płaskie, kartoteki wiszące, ga-

⁴ S. Kubów: W sprawie przygotowania bibliotecznego studentów. *Bibliotekarz* 1972 nr 5 s. 152-153.

⁵ E. Pawłowicz: Działalność Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Szczecinie *Rocznik Nauczycielski ZNP* 1973.

bloty wystawowe; konieczna jest łączność telefoniczna (co najmniej jeden numer bezpośredni). Także czytnik mikrofilmów obecnie potrzebny jest nie tylko w dużych bibliotekach uczelnianych.

Dopiero w takich warunkach możliwe będzie względnie dokładne zapoznanie szerokich rzesz nauczycielskich z warsztatem pracy informacyjno-bibliotecznej, nieodzownej obecnie w każdym zawodzie i w każdej sytuacji organizacyjnej. Postęp techniczny stawia wielkie wymagania każdemu z nas, niezależnie od stanowiska pracy czy pozycji społecznej.

W chwili obecnej, sądząc na podstawie prowadzonego w naszej bibliotece przysposobienia biblioteczno-informacyjnego, niestety trzeba stwierdzić, że młodzież posiada podstawowe luki i braki, nie tylko w zakresie informacji, ale również braki w podstawowych wiadomościach o książce, o bibliotece i bibliografii. Nieliczni tylko wiedzą, co to jest Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna, mało kto słyszał o *Przewodniku Bibliograficznym* i *Bibliografii Zawartości Czasopism* (które to czasopisma winny znajdować się w każdej bibliotece szkolnej). Uczniowie liceów ogólnokształcących nie wiedzą najczęściej nic o normach czy patentach. Bibliografie narodowe, karty dokumentacyjne CİNTE czy transliteracja — to przeważnie abstrakcyjne pojęcia.

Szwankuje nawet znajomość kolejności liter w alfabecie (obserwacja potwierdza wywody Wańkowicza⁶. Nic więc dziwnego, że młodzież niezbyt chętnie sięga do encyklopedii i słowników⁷. Można by zaryzykować stwierdzenie, że wygzekwowanie w początkowych klasach szkoły podstawowej wspomnianej umiejętności — samo w sobie jest (oczywiście oprócz znajomości czytania) pierwszym krokiem w sprawie informacji.

Wracając do kwestii przysposobienia stwierdzić należy, że młodzież jest pojętna i po wprowadzeniu bardzo szybko opanowuje materiał i daje sobie radę w korzystaniu ze zbiorów bibliotecznych.

W chwili obecnej istnieje szczególnie korzystny klimat dla realizacji zadań w zakresie informacji, m. in. ze względu na wprowadzaną zasadę permanentnego kształcenia społeczeństwa. J. Szczepański pisze: »Zasada ustawiczności zakłada, że absolwenci szkół będą w toku pracy zawodowej ustawicznie uzupełniali swoje wykształcenie i utrzymywali się na bieżącym poziomie wiedzy naukowej i technicznej w swoich zawodach«⁸. A. Siciński, M. Czerwiński i B. Gotowski piszą z kolei: »Dalszą sprawą jest rosnąca potrzeba kształtowania postawy otwartej wobec inowacji. Ma ona znaczenie przede wszystkim ze względu na przygotowanie do parokrotnej zmiany zawodu w ciągu życia, i to przygotowanie zarówno z punktu widzenia odpowiedniej sumy wiedzy ogólnej, jak i z punktu widzenia psychicznej gotowości [...] obok zmian funkcji systemu kształcenia, związanych z przygotowaniem kadr dla gospodarki narodowej, obserwuje się już dziś w krajach wysoko rozwiniętych nowy rodzaj motywacji podejmowania studiów wyższych — motywacji nie związanych ze zdobywaniem zawodu«. W dalszym ciągu rozważań wymienieni autorzy stwierdzają, że »wobec rozwoju nowych technik kumulacji, klasyfikacji i udostępniania informacji (mikrokopie druków, komputery-

⁶ M. Wańkowicz: Pamięć czyli tajemnica naszych mózgów. *Przekrój* 1973 nr 1495 s. 10-11.

⁷ Interesująca jest wypowiedź S. Garczyńskiego: »Niedawno w pamiętniku angielskiego autora S. Maughama znalazłem uwagę o tym, ile czasu mógłby on sobie oszczędzić, gdyby znał kolejność liter w alfabecie. Czytając to uświadomiłem sobie, że znam alfabet tylko do N«. Na wpół żartobliwe zwierzenia autora świadczą z jednej strony o jego wielkiej szczerości, a z drugiej wskazują wyraźnie na wagę rzeczy pozornie mało ważnych. (S. Garczyński: *Sztuka pamiętania*. Warszawa 1963 „Iskry”).

⁸ J. Szczepański: Ogólne problemy systemu oświaty w Polsce i praca nad jego doskonaleniem. W: *Polska 2000, kształcenie dla przyszłości* s. 201.

zacja zasobów, bibliografia, „abstrakty” itp.), w kształceniu szkolnym wrośnie znaczenie takich umiejętności jak samodzielne wyszukiwanie informacji i metodologicznie poprawne jej użytkowanie. Przewidywać trzeba natomiast ograniczenia w szkole przekazu samych wiadomości. Te zmiany będą tym konieczniejsze, że masowy obieg informacji będzie wzrastać⁹.

Wyżej wspomniane problemy odnoszą się rzecz jasna i do innych krajów. Tak np. w Czechosłowacji uważa się, iż zadaniem szkół podstawowych jest »**wpajanie nawyku korzystania ze szkolnych i publicznych bibliotek oraz znajomości pomocy bibliograficznych, służących do wyszukiwania źródeł informacji**; natomiast szkoły średnie mają za zadanie **nauczanie podstaw informacji i omawianej dziedziny, która będzie zróżnicowana stosownie do typu szkoły**«¹⁰.

Rolę biblioteki szkolnej podkreśliła wyraźnie J. Kołodziejska mówiąc, że książka jest po procesach kształcenia oraz permanentnego dokształcania instrumentem niezastąpionym¹¹, co stwierdzenie Komitetu Ekspertów rozciąga na wszystkie biblioteki¹².

Artykuł nasz podejmuje próbę omówienia współpracy biblioteki uczelnianej z biblioteką szkoły średniej oraz konsekwencji wynikających z tej współpracy. Rzuca ona na dalsze losy absolwentów szkół średnich w zakresie dalszego kształcenia i systematycznego doszkalania. I jeżeli artykuł ten wywoła wymianę poglądów i doświadczeń — to spełni cel założony przez inicjatorów omówionej współpracy bibliotek na terenie szczecińskim.

⁹ A. Siciński, M. Czerwiński, B. Gotowski: Przewidywanie potrzeby społeczeństwa polskiego w dziedzinie kształcenia. W: *Polska 2000, kształcenie dla przyszłości* s. 93-94.

¹⁰ A. Merta: Nowy program kształcenia pracowników i użytkowników informacji naukowej w Czechosłowacji. *Zagadnienia Informatyki Naukowej* 1972 nr 2 s. 35.

¹¹ J. Kołodziejska: 38 Sesja Rady Głównej IFLA w Budapeszcie 26 sierpnia 1972 r. *Bibliotekarz* nr 2 s. 33-36.

¹² »Cywilizacja nasza jest i pozostanie długo jeszcze cywilizacją słowa pisanego (drukowanego). Stąd też biblioteki, stwarzające możliwości pogłębiania i utrwalania wpływu szkolnictwa, jako kontynuacja i podstawa samokształcenia oraz ważny czynnik kształcenia ustawicznego, zachowają jeszcze długo swą ważność.« — *Założenia i tezy Raportu o stanie oświaty*. Warszawa 1973 s. 80.

**Budynek Biblioteki Kantonalnej
i Uniwersyteckiej w Lozannie.
(Fot. J. Maj)**



KSZTAŁCENIE UŻYTKOWNIKA INFORMACJI W BIBLIOTECE SZKOŁY PODSTAWOWEJ*

Postęp nauki i techniki oraz zachodzące w szybkim tempie przemiany w życiu społecznym spowodowały, że historycznie ukształtowany model szkoły jako instytucji zamkniętej przechodzi do przeszłości. Stały rozwój środków masowego przekazu (prasa, radio, telewizja) przyczynił się do uzania ich za pomocnicze, ale ważne źródło w kształceniu i wychowaniu młodego pokolenia. Futurologicy przewidują ich supremację nawet już w niedalekiej przyszłości. Maleje zatem funkcja szkoły jako najważniejszej instytucji przekazującej informację, natomiast wyłania się jej funkcja „interpretacyjna”, polegająca na wyrabianiu wśród uczniów nawyków i umiejętności potrzebnych w poznawaniu faktów i zjawisk otaczającego świata.

Absolwenta dzisiejszej szkoły winna charakteryzować aktywna postawa wobec życia oraz samodzielność myślenia i działania. Obok określonych programem wiadomości z różnych dziedzin wiedzy każdy uczeń kończący szkołę podstawową powinien nie tylko umieć należycie wykorzystywać wszystkie materiały informacyjne zawarte w podręcznikach, wydawnictwach specjalistycznych czy też artykułach (na poziomie jemu dostępnym), ale także dotrzeć do nich w razie potrzeby. To nowe i ważne zadanie szkoły nazwiemy: kształceniem użytkownika informacji.

Wydany przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania we wrześniu 1973 r. *Program stopniowego upowszechniania wykształcenia średniego i reformy systemu edukacji narodowej*¹ stwierdza jednoznacznie, że »przygotowanie do działalności praktycznej i nowoczesnie rozumianej pracy oraz aktywnego udziału w społecznym i gospodarczym rozwoju kraju wymaga kształtowania dzieci i młodzieży [...] wdrażanych do uczenia się, wyboru kierunku i form zdobywania wiedzy oraz poszukiwania potrzebnych informacji«.

Konieczność permanentnego kształcenia się, który to obowiązek spoczywa na współczesnym człowieku, winna być uświadomiona uczniom już w szkole podstawowej. Jednym ze środków realizacji tego postulatu jest dobrze zorganizowany warsztat nauczania techniki pracy umysłowej — biblioteka szkolna. Na warsztat ten składa się przede wszystkim bogaty i sensownie zgromadzony **księgozbiór** oraz aparat pomocniczy w pracy, to znaczy katalogi i kartoteki.

Obok wydawnictw zatwierdzonych i zalecanych przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania a także czasopism dla dzieci i młodzieży, w każdej bibliotece szkolnej winien znaleźć się bogaty **księgozbiór podręczny**, a w nim obok encyklopedii i słowników rzeczowych oraz językowych, czasopisma bibliograficzne przeznaczone nie tylko dla bibliotekarzy, ale przede wszystkim dla uczniów. Wykorzystując te czasopisma w pracy dydaktycznej powinniśmy kształcić

* Artykuł napisany na podstawie pracy magisterskiej: *Działalność dydaktyczno-wychowawcza biblioteki w szkole podstawowej*, wykonanej pod kierunkiem dr A. Niemczykowej w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informatyki UW.

¹ Warszawa 1973. Ministerstwo Oświaty i Wychowania, s. 33, nlb. 3

u dzieci umiejętność korzystania z podstawowych źródeł bibliograficznych. Czasopismo bibliograficzne może pomóc w przyszłości w poszukiwaniach wszelkiego typu informacji, związanych z pracą zawodową bądź nauką lub rozrywką.

I tutaj biblioteka szkolna ma ogromne pole do działania. Niestety trzeba stwierdzić, że działalność w zakresie przygotowania do korzystania ze źródeł bibliograficznych prowadzona jest bardzo rzadko.

Kształcenie użytkownika informacji na poziomie szkoły podstawowej ogranicza się, jak dotychczas, do kształcenia umiejętności korzystania z encyklopedii i słowników. Począwszy od klasy VI dzieci poznają te dwa typy podstawowych źródeł informacyjnych. Wydaje się, że już co najmniej rok wcześniej uczniowie powinni zetknąć się z encyklopediami i słownikami, tym bardziej, że właśnie wtedy zaczynają uczyć się języka obcego i sięgają po raz pierwszy po słownik dwujęzyczny.

Bibliotekarze, którzy prowadzą te zajęcia, przygotowywane na ogół wspólnie z nauczycielem, nie zawsze przekonani są o słuszności rozszerzania lekcji bibliotecznych w kierunku poszerzania wiedzy o czasopismach bibliograficznych. Argumentacja tego typu, że problem jest zbyt trudny bądź mało przydatny dla młodzieży 14—15-letniej, jest niesłuszna.

Dokąd bibliotekarze będą przeznaczać większość czasu na sprawy techniczne (katalogowanie, statystyka, porządkowanie i konserwacja księgozbioru) i współorganizować lekcje według programu nauczania języka polskiego (dział: „Czytelnictwo i podstawy samokształcenia”), nie przykładając większego znaczenia do konieczności przygotowania ucznia jako użytkownika informacji, nie może być mowy o bibliotece, jakiej wymaga dzisiejsza reformowana szkoła.

O tym, że lekcje mające na celu poznanie wybranych czasopism bibliograficznych (*Nowe Książki* i *Książka w Szkole*) były dla uczniów sprawą zupełnie nową, a przy tym bardzo pożyteczną, miałam możliwość przekonać się podczas pracy w jednej ze szkół podstawowych w Warszawie.

Uczniowie poszukujący informacji na dany temat widzieli jedynie drogę poprzez katalog rzeczowy oraz księgozbiór podręczny swojej biblioteki. Docierali więc tylko do tych materiałów, które znajdowały się na miejscu. W jaki sposób poszukiwać w ogóle informacji na dany temat — żaden z uczniów znanej mi klasy VIII nie potrafił odpowiedzieć.

Termin: *bibliografia* rozumieli wyłącznie jako bibliografię załącznikową. Przedstawione czasopisma bibliograficzne oraz dokonana wspólnie ich charakterystyka wzbudziły wśród uczniów autentyczne zainteresowanie. Prowadzone na bieżąco poszukiwania poprzez czasopisma bibliograficzne były dla uczniów niezmiernie pożyteczną formą pracy umysłowej i dobrym przykładem metodycznego rozwiązywania problemów. A o to nam przecież chodzi, by uczniowie samodzielnie potrafili odnaleźć i wykorzystać poszukiwane informacje.

Przeprowadzony po miesiącu od daty lekcji sprawdzian wykazał, że 16 uczniów klasy VIII liczącej 26 osób potrafiło objaśnić termin *bibliografia*, 18 podało tytuły znanych im czasopism, a 15 wyjaśniło zawartość i układ czasopisma bibliograficznego. Sumując: przeszło połowa uczniów klasy VIII po pierwszej lekcji poświęconej wspomnianej tematyce uzyskała podstawową teoretyczną znajomość wybranych czasopism bibliograficznych. Dla wykazania, jak ogromnie wzbogacili swoje wiadomości uczniowie wymienionej klasy VIII, przeprowadziłam sprawdzian w klasie kontrolnej, w której były tylko dwie prawidłowe odpowiedzi na pytanie dotyczące rodzaju czasopisma, które pomaga w poszukiwaniu materiałów na interesujący temat. Pytania na temat definicji czasopisma bibliograficznego oraz znanych tytułów czasopism czy też ich treści i układu pozostały bez odpowiedzi. Sprawdzian był najlepszym dowodem, jak potrzebne są uczniom wiadomości z zakresu rozszerzonego przygotowania bibliograficznego.

Miałam również okazję przekonać się, że wiele bibliotekarek szkolnych podziela moje poglądy. Dyskusja wokół tego tematu toczyła się podczas jednego z zebrań szkoleniowych. Główną przeszkodą w realizacji gruntownego przygotowania do samokształcenia jest słaby warsztat pracy (brak wymaganej liczby odpowiednich tytułów czasopism bibliograficznych), nie zawsze przygotowany właściwie do pracy personel. Tradycyjne metody pracy biblioteki szkolnej są czynnikiem hamującym wszechstronniejszą, odpowiadającą dzisiejszym wymaganiom działalność dydaktyczną.

Cwiczenia praktyczne, prowadzone wśród uczniów najstarszej klasy szkoły podstawowej, powinny wykształcić w nich nawyk sięgania po czasopismo bibliograficzne w tym momencie, kiedy będą zdani na własne siły szukając informacji z interesującej ich dziedziny. Dotarcie do materiałów informacyjnych znajdujących się w bibliotece szkolnej czy też publicznej, jak zdołaliśmy się przekonać, nie jest trudne dla ucznia, ale znalezienie materiałów spoza macierzystej biblioteki to już umiejętność wyższego rzędu. Nie sugeruję bynajmniej gruntownego poznawania czasopism bibliograficznych, sygnalizuję jedynie ważkość problemu w dobie reformy systemu edukacji w Polsce.

Zrozumienie potrzeby kształcenia umiejętności w zakresie poszukiwań bibliograficznych stworzy klimat i warunki do realizacji tej idei w każdej bibliotece szkoły podstawowej.

ANNA ZASADA

Otwock

BIBLIOTEKI SZKOLNE W SANATORIACH DLA DZIECI I MŁODZIEŻY *

Sanatoria są zakładami, w których pacjenci przebywają kilka miesięcy, nawet kilka lat. W sanatoriach przeznaczonych dla dzieci i młodzieży zorganizowane są w związku z tym szkoły, które umożliwiają kontynuację nauki, a przede wszystkim stanowią instrument terapii czynnościowej, tak ważnej z punktu widzenia leczenia somatycznego.

Jednym z ważnych elementów szkoły jest biblioteka. W sanatoriach jej znaczenie jest szersze niż w szkołach normalnych. Biblioteka taka bowiem pełni obok funkcji dydaktycznej także funkcję biblioterapeutyczną. Oznacza to, że obok roli usługowej, jaką pełni w stosunku do szkoły, biblioteka powinna dostarczać literaturę niwelującą takie stany psychiczne, jak lęk, nuda, apatia, napięcie, osamotnienie itp.

Biblioteki szkolne w sanatoriach kierują się tymi samymi wytycznymi co biblioteki szkolne w całym kraju. Z uwagi jednak na specyfikę środowiska konieczna jest taka organizacja, która uwzględnić będzie różnorodność schorzeń, płynność czytelników, potrzebę stałego kontaktu bibliotekarza z czytelnikiem, niemożność współpracy z bibliotekami publicznymi i naukowymi (co dotyczy głównie sanatoriów przeciwgruźliczych).

* Artykuł napisany na podstawie pracy magisterskiej: *Funkcje biblioteki szkolnej w sanatoriach dla dzieci i młodzieży* wykonanej pod kierunkiem dr A. Niemczykowej w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW.

W artykule niniejszym chciałam przedstawić postulaty dotyczące organizacji bibliotek w sanatoriach dla dzieci i młodzieży. Postulaty te odnoszą się do sprawy struktury księgozbioru, personelu bibliotek, metod pracy oraz lokalu i wyposażenia bibliotek sanatoryjnych.

Struktura księgozbioru

Zamierzenia dydaktyczne szkoły mają na celu realizację programu nauczania. Program ten, mniej lub bardziej skrócony w sanatorium, jest jednak opracowany na podstawie wytycznych dla szkół normalnych. Biblioteka współczesna jako jeden z elementów szkoły stanowi więc nowoczesny warsztat pracy nauczyciela i ucznia także w sanatorium. Oprócz podręczników i lektur obowiązkowych, biblioteka dostarcza książek związanych z określonymi cyklami tematycznymi na lekcje oraz przysposabia uczniów do pracy indywidualnej. W tym celu powinna posiadać dobrze wyposażony warsztat informacyjno-bibliograficzny. Myślę tu o dużych księgozbiorach, na które składałyby się: encyklopedie, słowniki, bibliografie, monografie, albumy, roczniki statystyczne, almanachy itp. Ważnymi elementami tego warsztatu są także katalogi i kartoteki tematyczne. Ze względu na podział sanatoriów na oddziały, związany z organizacją pracy tych placówek, uważam, że każdy taki oddział powinien być zaopatrzony w podstawowe wydawnictwa informacyjne, do których uczeń mógłby w każdej chwili sięgnąć.

Ważną sprawą w pracy sanatoryjnej biblioteki szkolnej są pracownie przedmiotowe. Książki gromadzone w nich stanowią pomoc w prowadzeniu lekcji. Częsty brak dostępu do nich¹ powoduje, że stają się one mało użyteczne. Trafną więc wydaje się propozycja, aby umieszczano je w bibliotece szkolnej, pracownie zaś należałoby wówczas wyposażać w kartoteki zagadnieniowe lub ich fragmenty będące odpisami kartotek tej biblioteki².

Biblioteka szkolna w sanatorium pełni również rolę usługową w stosunku do nauczycieli gromadząc dla nich, oprócz metodyczno-pedagogicznej — także literaturę z zakresu medycyny, pedagogiki leczniczej, psychologii klinicznej.

Szkolna biblioteka sanatoryjna powinna dostarczać także literaturę rekreacyjną dla celów terapeutycznych. Księgozbiór taki powinien być gromadzony na podstawie dezyderatów czytelników.

Można także oddzielić bibliotekę szkolną od księgozbioru przeznaczanego dla rekreacji dzieci i młodzieży i prowadzić te biblioteki osobno — każdą z własnymi katalogami, godzinami otwarcia i kierowaną przez innego bibliotekarza. Jeżeli jednak biblioteka szkolna jest jedyną działającą w sanatorium i ma charakter uniwersalny, to powinna być czynna stale — rano i po południu, także w czasie wakacji.

Personel

Pracownicy szkolnych bibliotek sanatoryjnych, obok funkcji bibliotekarza szkolnego, powinni realizować zadania biblioterapeutyczne wyznaczone bibliotece. Z moich obserwacji wynika, że bibliotekarze, przeładowani pracą na rzecz szkoły, nie znajdują czasu na indywidualną pracę z czytelnikiem, tak ważną z punktu widzenia terapii. Ożywienie pracy bibliotecznej dla realizacji biblioterapii potrzebne

¹ Książki te najczęściej zamyka się w szafach, a udostępnia się jedynie podczas zajęć lekcyjnych.

² Tatjewska J.: Funkcje bibliotek szkolnych w pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczycieli. *Ruch pedag.* 1970 nr 6 s. 756.

jest szczególnie w okresach wolnych od zajęć szkolnych, aby nie dopuścić do nudy z braku interesującego zajęcia, a tym samym do pogarszania się samopoczucia pacjenta. Chodzi więc o to, aby biblioteka była czynna przez cały rok kalendarzowy. Konieczne wydaje się utworzenie co najmniej 2 etatów dla bibliotekarzy, których urlopy byłyby tak rozplanowane, żeby nie było przerw w działalności biblioteki.

Personel bibliotek szkolnych w sanatoriach powinien być kształcony w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej. Pracę w takiej bibliotece powinien bowiem podejmować człowiek ze znajomością pedagogiki leczniczej, posiadający również wiedzę bibliotekarską. Dotychczas sprawę kształcenia tych bibliotekarzy załatwiają kursy biblioteczne dla nauczycieli prowadzących szkolne biblioteki. Kursy te nie uwzględniają specyfiki środowiska, w jakim działają biblioteki sanatoryjne. Wydaje się więc konieczne zorganizowanie kierunku bibliotekarskiego w ramach Instytutu Pedagogiki Specjalnej lub specjalizacji na uniwersyteckich wydziałach pedagogiki.

Metody pracy w bibliotekach sanatoryjnych

Książka stanowi trwały element terapii wychowawczej i ma umożliwić pacjentom, w miarę ich wydolności fizycznych i psychicznych, powrót do zdrowia. Bibliotekarz właściwie doberze lekturę dla pacjenta, jeśli zna jego stan zdrowia, poziom umysłowy, zainteresowania i orientuje się, jakim księgozbiorem dysponuje.

Na poziomie terapii spoczynkowej odwiedziny bibliotekarza u pacjenta mają charakter przyjacielsko-towarzyskiej rozmowy, w trakcie której bibliotekarz powinien zorientować się, czym interesuje się przyszły czytelnik, kiedy można mu dać album do obejrzenia lub pozwolić na przeczytanie gazety. W miarę poprawy stanu zdrowia, bibliotekarz powinien zająć się indywidualnie czytelnikiem dostarczając mu właściwej lektury, mając cały czas na względzie jego wydolność i poziom umysłowy.

W ramach terapii czynnościowej prowadzi się już nauczanie zbliżone do nauki w szkołach macierzystych. Biblioteka wówczas pełni rolę usługową w stosunku do zadań dydaktycznych szkoły, zaopatrując uczniów w podręczniki i lekturę obowiązkową oraz przygotowując ich do indywidualnej pracy w szkole, a potem na studiach. Każdy bowiem uczeń jest potencjalnym użytkownikiem informacji naukowej. Należy więc wprowadzić powszechnie pokazy poszukiwań bibliograficznych i poszukiwań materiałów w innych źródłach informacyjnych. Zajęcia te powinien prowadzić bibliotekarz w ramach lekcji bibliotecznych.

Biblioteka, również w ramach terapii czynnościowej, pełni też funkcję rekreacyjną dostarczając książek do indywidualnego czytania w wolnych chwilach i organizując zajęcia zespołowe z czytelnikami. Mogą być one prowadzone na ostatnim poziomie wysiłkowym, tzn. gdy pacjent jest prawie ozdrowieńcem. Do tego rodzaju zajęć należą: wystawy książek, wieczory literackie, konkursy, loterie książkowe, a także spotkania autorskie. Myślę, że wszystkie te formy można wykorzystać w bibliotece sanatoryjnej.

Lokal i wyposażenie biblioteki

Lokal biblioteki sanatoryjnej powinien być położony centralnie w stosunku do wszystkich oddziałów, aby odległość z nich do biblioteki była jednakowa. Lokal powinien obejmować wypożyczalnię i obszerną czytelnię wyposażoną w meble dostosowane do rodzaju schorzeń leczonych w sanatoriach. Ma to szczególne znacze-

nie w sanatoriach kostno-stawowych i ośrodkach rehabilitacyjnych, gdzie dzieci ze względu na używane kule czy wózki inwalidzkie wymagają wiele miejsca, wygodnych krzeseł i foteli.

Wolny dostęp do półek w wypożyczalniach wymaga niewysokich i szeroko rozstawionych regałów umożliwiających swobodne poruszanie się i wyjmowanie książek bez potrzeby wspinania się po drabinkach czy stołkach.

Podstawowy sprzęt bibliotekarski w bibliotekach sanatoryjnych, to także wózek do książek, którego wzór należałoby opracować na podstawie modeli angielskich³. Poza tym konieczne są dla pacjentów leżących lekkie przenośne pulpity z ruchomym blatem, które podtrzymywałyby książki pod odpowiednim kątem, w zależności od pozycji chorego.

Niezmiernie ważne jest także oświetlenie przy łóżku. Najlepsze byłyby tu lampy zawieszane nad łóżkiem i tak skonstruowane, aby światło nie przeszkadzało pacjentom z sąsiednich łóżek.

Biblioteki, zwłaszcza w zakładach, gdzie młodzież dłużej przebywa na leczeniu, stanowią szczególnie rodzaj bibliotek szkolnych i w związku z tym ważne jest opracowanie dla nich wskazówek i norm organizacyjnych na podstawie obowiązujących przepisów.

³ Levis M. Joy: Wózki do książek. Tłum. z ang. A. Ciećwierz. W: *Książka w służbie chorych*, Zesz. Przekł. 1968 nr 1 s. 77-82.

MARIA WOJNAR
Woj. i Miejska Biblioteka Publiczna
Wrocław

WROCLAWSKIE SZPITALA A BIBLIOTERAPIA

Zgodnie z porozumieniem zawartym w dn. 31 III 1973 r. przez Wydziały Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Kultury i Sztuki Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia, powołano komisję złożoną z bibliotekarzy środowiska wrocławskiego, przedstawicieli Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej oraz przedstawiciela Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Celem była wizytacja w następujących placówkach lecznictwa zamkniętego na terenie miasta: w Szpitalu Dziecięcym im. J. Korczaka, Szpitalu Miejskim im. Rydygera, Szpitalu Położniczo-Ginekologicznym im. Neugebauera, Szpitalu Miejskim im. Czerwiakowskiego oraz w Domu Rencistów przy ul. Mącznej i Domu Opieki Społecznej przy ul. Rędziańskiej.

Przeprowadzona analiza stanu bibliotek szpitalnych pozwala odpowiedzieć na pytanie: w jakim stopniu szpitale Wrocławia przygotowane są do realizacji Zarządzenia Ministrów Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Kultury i Sztuki z dn. 14 I 1974 r. w zakresie »zapewnienia obsługi bibliotecznej w formie biblioteki zakładowej«.

Trudności lokalowe większości wrocławskich szpitali i małe nadzieje na rychłe polepszenie, rzutują na stan i rozwój tych ze wszech miar potrzebnych bibliotek. Baza lokalowa bibliotek szpitalnych nie jest dobra, na 7 szpitali wizytowanych zaledwie 2 dysponują odrębnymi pomieszczeniami dla bibliotek, nie przekraczającymi około 7 m² powierzchni. Pozostałe szpitale albo łączą bibliotekę z klubem (Szpital im. Rydygiera), albo przechowują księgozbiory w szafach na korytarzach.

Odrębną grupę stanowią Dom Rencistów i Dom Pomocy Społecznej, których funkcją jest stworzenie pensjonariuszom warunków w pewnym przynajmniej stopniu domowych. Dlatego też biblioteka i jej miejsce w strukturze ogólnej zakładu posiada znacznie większe znaczenie niż w szpitalach. Baza lokalowa biblioteki w Domu Rencistów jest bardzo dobra, pomieszczenie przestronne (wystarczające dla 100 pensjonariuszy), połączone ze słoneczną werandą. W trudnych warunkach natomiast przyszło działać bibliotece w Domu Pomocy Społecznej, gdzie pomieszczenie, które ma służyć jako pokój pobytu dziennego i biblioteka, nie stwarza warunków ani dla wypoczynku, ani dla czytania. Przydałoby się również przynajmniej przeszkloną, dźwiękochłonną ścianą oddzielić je od korytarza stanowiącego główny ciąg komunikacyjny piętra.

Wyposażenie wizytowanych placówek odbiega pod względem funkcji i estetyki od norm dla bibliotek publicznych. Nielicznymi wyjątkami są Szpitale: Położniczo-Ginekologiczny im. Madurowicza i im. Neugebauera. Większość mebli w bibliotekach nadaje się do wymiany, brak jest wózków do rozwożenia książek na sale chorych, nie wszystkie szpitale stosują kosze do roznoszenia książek.

Nie mniej ważnym elementem, jeśli mowa o czytelnictwie chorych, jest jakość księgozbiorów oraz ich przydatność w środowisku szpitali i domów opieki. W większości omawianych placówek znajdują się księgozbiory przypadkowego pochodzenia, przeważnie z darów instytucji, które chciały pozbyć się nieczytanych książek. W 70% są to wydania przestarzałe, zniszczone, nie dostosowane do potrzeb środowiska pod względem treści i wymagań biblioterapii. Ogólnie wielkość księgozbiorów kształtuje się w zakresie od 400 do 2080 wol.

O tych niedoborach zdecydował fakt, że placówki lecznicze nie prowadziły zakupu we własnym zakresie lub dokonywały go bez ukierunkowania i niesystematycznie. W świetle zapisów inwentarzowych np. w Szpitalu im. Czerwiakowskiego zakupiono w 1973 r. 5 książek, w Szpitalu Psychiatrycznym wydano na książki tylko 500 zł, w Domu Rencistów, mimo iż zapewniano, że pieniądze na ten cel są — od 1972 r. nie zakupiono żadnych nowości.

Oprócz Szpitala im. Rydygiera, nie spotkano nigdzie źródeł informacyjnych o nowościach na rynku księgarskim. Na ogół niekorzystnie dla chorych przedstawia się prenumerata czasopism, przeciętnie na 4-5 oddziałów przeznaczony jest 1 egzemplarz czasopisma ilustrowanego, które praktycznie do chorych nie dociera. Większa część sum przeznaczonych na prenumeratę wydawana jest w szpitalach na czasopisma fachowe. Są i wyjątki: w Domu Rencistów i Domu Opieki Społecznej na bieżący rok zaprenumerowano kilkanaście tytułów w wielu egzemplarzach.

Większość omawianych placówek zatrudnia pracowników do obsługi czytelnicej chorych oraz do prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej na etatach lub w niepełnym wymiarze godzin. Mankamentem rzutuącym bardzo niekorzystnie na stronę warsztatową bibliotek oraz częstotliwość dostarczania książek chorym — jest zatrudnianie bibliotekarzy do prac pozabibliotecznych. Wynika to chyba z niedostrzegania w środowisku lekarskim terapeutycznej roli biblioteki.

Praca, którą podjęto w środowisku wrocławskich bibliotek publicznych, wyprzedzając najnowsze zarządzenia — miała na celu ustalenie punktu wyjściowego i kierunku na przyszłość dla bibliotek szpitalnych. Jest to tym istotniejsze, że nowe zarządzenie obu ministrów nakłada na biblioteki publiczne obowiązek merytorycznego zwierzchnictwa nad pracą bibliotek szpitalnych.

Do głównych problemów, bez rozwiązania których trudno mówić o bibliotece z prawdziwego zdarzenia, należy sprawa bazy lokalowej w ramach tych skromnych możliwości, jakimi dysponują wrocławskie szpitale.

W zakresie sprzętu konieczne są zmiany idące w kierunku wyposażenia pomieszczeń w typowy sprzęt biblioteczny. Ponadto należałoby wprowadzić stosowane już na terenie naszego województwa wózki do rozwożenia książek na sale chorych. W Domu Pomocy Społecznej niezbędne jest wprowadzenie szeroko praktykowanych za granicą pulpitów oraz innego sprzętu ułatwiającego czytanie ludziom unieruchomionym w łózkach lub z osłabionym wzrokiem.

Najwyższy czas, aby biblioteki szpitalne uzyskały właściwą ich funkcji społecznej rangę i przestały przechowywać buble nieprzydatne w innych instytucjach. Wymaga to samodzielnego zakupu księgozbiorów, przemyślanego i dobranego pod względem treści i potrzeb biblioterapii. Nowe zarządzenie nakłada ten obowiązek na wszystkie placówki lecznictwa w Polsce.

Aby praca komisji nie poszła na marne i żebyśmy po kilku latach nie musieli zaczynać od nowa, zarówno szpitale wrocławskie jak i biblioteki publiczne, mimo licznych problemów i trudności, winny sukcesywnie wdrażać zalecenia komisji oraz zarządzenia obu ministrów.

ROK BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W WOJEWÓDZTWIE RZESZOWSKIM

Rzeszowszczyzna należała w okresie międzywojennym do najbiedniejszych części kraju. Wojna i pierwsze lata w Polsce Ludowej pogłębiły dodatkowo trudności. Społeczeństwo rzeszowskie później niż w innych częściach kraju mogło cieszyć się pokojem. Przy braku przemysłu, niskim stopniu urbanizacji, zniszczonych i spalonych wsiach — organizowanie sieci bibliotecznej wydawało się mało realne. A jednak po 30 latach osiągnięcia bibliotekarstwa w tym województwie są imponujące. Zwłaszcza gdy brać pod uwagę punkt startu w latach 1945-1946.

Dużo zdziałano w zakresie budownictwa bibliotecznego. Opracowany i zatwierdzony przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w 1969 r. plan budowy bibliotek wiejskich i zapewnienia lokali dla bibliotek powiatowych i miejskich przyniósł już widoczne rezultaty. Wykorzystanie budowli zabytkowych (synagogi) i lokowanie w nich bibliotek było znakomitym pomysłem. Wyremontowane i adaptowane synagogi otrzymały biblioteki w Przemyślu, Strzyżowie, Ustrzykach Dolnych, Tarnobrzegu, Czudcu. W końcu 1974 r. inne budynki otrzymają biblioteki w Leżajsku, Ropczycach, Brzozowie i Gorlicach.

Aktualnie prowadzony jest remont i rozbudowa obiektu dla PiMBP w Lubaczowie; wykupiono budynki lub uzyskano od władz miejskich obiekty w Jarosławiu, Kolbuszowej, Krośnie, Lesku i Sanoku. Do niewątpliwych sukcesów wypada zaliczyć włączenie do spisu zadań inwestycyjnych na 1975 r. budowy nowego obiektu dla Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej o kubaturze około 24 tys. m³, który ma kosztować 63 mln złotych.

Całe województwo liczy 705 bibliotek publicznych (łącznie z filiami), 1220 punktów bibliotecznych, na 1 mieszkańca przypada 2,2 wolumina, a procent czytelników w stosunku do ogółu mieszkańców wynosi 22,43%.

O życzliwym i skutecznym zainteresowaniu władz administracyjnych i partyjnych sprawami bibliotek świadczy między innymi i to, że wojewoda rzeszowski Henryk Stefanik wydał Zarządzenie w sprawie ogłoszenia „Roku Bibliotek”¹, a z inicjatywą tą wystąpił Sekretarz KW PZPR Bronisław Błażej. Program

¹ Zarządzenie nr 52/74 Wojewody Rzeszowskiego z dnia 21 marca 1974 r. w sprawie ogłoszenia „Roku Bibliotek”.



Filia nr 2 WiMPB w Rzeszowie.



PiMBP w Strzyżowie. Czytelnia.



MBP w Ustrzykach Dolnych. Wypożyczalnia dla dzieci.



MBP w Ustrzykach Dolnych. Czytelnia dla dorosłych.

działania opracowała WiMBP, a przedstawił Dyrektor tej placówki Zdzisław Daraż.

W programie „Roku Bibliotek” centralne miejsce zajmuje konkurs dla powiatów pod hasłem „Rok 1974 Rokiem Bibliotek w Województwie Rzeszowskim”. Podstawą do oceny wyników konkursu jest: 1) zwiększenie i modernizacja bazy lokalowej, 2) wzrost księgozbiorów, 3) wzrost czytelnictwa, 4) wzrost działalności oświatowej i 5) podnoszenie kwalifikacji bibliotekarzy. Za najlepsze osiągnięcia w skali powiatu będą przyznawane następujące nagrody: I nagroda w wysokości 1 000 000 zł, II nagroda w wysokości 500 000 zł, III nagroda w wysokości 300 000 zł. Przeznaczone one będą na dalszą poprawę bazy bibliotek i uzupełnianie księgozbiorów. Ponadto przyznanych będzie 30 nagród indywidualnych po 3000 zł. Wyniki konkursu oceni powołana Komisja w składzie: wicewojewoda (przewodniczący) oraz członkowie: dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, przedstawiciel Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, st. inspektor Wydziału Kultury i Sztuki do spraw bibliotek Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie i przedstawiciel bibliotek powiatowych.

W programie „Roku Bibliotek” zaznaczono, że: »Problem nowoczesnie i dobrze zorganizowanej sieci bibliotek publicznych, jako ogólnie dostępnych placówek oświatowych dla wszystkich obywateli, jest niezmiernie ważny i stanowi podstawowy czynnik gospodarczego i kulturalnego rozwoju Rzeszowszczyzny«².

Pomysł zorganizowania w ramach „Roku Bibliotek Publicznych” spotkania dziennikarzy — członków Klubu Publicystów Polityki Kulturalnej z dyrekcją WiMBP, przedstawicielami władz województwa i bibliotekarzami był dobry i stworzył okazję do przedyskutowania wielu problemów nurtujących współczesne bibliotekarstwo. Spotkanie odbyło się w dniach 10-12 maja br. w Rzeszowie. Przybył na nie wicewojewoda Tadeusz Kunc, zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Edmund Makuch, poseł na Sejm PRL Mieczysław Kaczor, kierownik Wydziału Propagandy KW Józef Pomianek, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Józef Woźniak, wicedyrektor Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych Edward Paliński, dyrektorzy kilku bibliotek wojewódzkich i miejskich: Józef Szocki (Wrocław), Tadeusz Jeziorski (Lublin), Adam Zwoliński (Warszawa).

Wicewojewoda Tadeusz Kunc poinformował zebranych o głównych kierunkach przemian gospodarczych, ekonomicznych i kulturalnych w województwie rzeszowskim, dyrektor WiMBP Zdzisław Daraż scharakteryzował najistotniejsze osiągnięcia i kierunki rozwoju bibliotek publicznych, a niżej podpisana przedstawiła kilka głównych problemów wynikających z materiałów zawartych w *Raporcie o stanie bibliotek polskich*.

W żywej dyskusji nad tymi trzema wystąpieniami podnoszono: 1) współczesną funkcję bibliotek publicznych, 2) problemy zarządzania i kierowania bibliotekami, 3) potrzebę opracowania programu wspólnego dla wszystkich bibliotek, 4) konieczność respektowania Ustawy o bibliotekach z 1968 r. i zachowania autonomii placówek bibliotecznych, 5) poniesienie niesprawdzonych w praktyce prób organizacyjnego łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami upowszechniania kultury w ramach Gminnych i Powiatowych Ośrodków Kultury, 6) włączanie bibliotek wojewódzkich do prac badawczych prowadzonych w Instytucie Książki i Czytelnictwa, itp.

Wydaje się, iż trud włożony przez pracowników i dyrekcję WiMBP w przygotowanie tego spotkania powinien owocować w postaci większego zainteresowania sprawami bibliotek na łamach prasy.

Jadwiga Kołodziejska

² Rzeszowskie biblioteki publiczne (jednodniówka). Rzeszów 1974 s. 7.

ELŻBIETA ŻURAWSKA — LAUREATKĄ NAGRODY WOJEWÓDZKIEJ W BYDGOSZCZY

Dorocznym zwyczajem odbyło się w sali portretowej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, w przeddzień tegorocznego święta pierwszomajowego, w obecności przedstawicieli władz państwowych i politycznych województwa bydgoskiego — uroczyste wręczenie nagród wojewódzkich. Nagrody wręczał Wojewoda Edmund Lehmann. Tegorocznymi przedstawicielami tych nagród byli przedstawiciele różnych środowisk, wśród nich zasłużona bibliotekarka i działaczka kultury — Elżbieta Żurawska, długoletnia kierowniczka Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żninie.

Koleżanka Żurawska otrzymała nagrodę za poważne osiągnięcia w upowszechnianiu czytelnictwa, rozbudowę sieci bibliotek publicznych w powiecie żnińskim i szeroką działalność kulturalną na Pałukach. Ziemia żnińska zawdzięcza wiele osobistemu zaangażowaniu się Laureatki. Jest Ona założycielką i długoletnią przewodniczącą Powiatowego Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na Pałukach; dzięki Jej działalności powstało Pałuckie Towarzystwo Kulturalne, a miasto Żnin otrzymało stałe Muzeum Pałuckie, w którym Koleżanka Żurawska od lat pełni funkcję kustosa.

Józef Podgóreczny

SESJA NAUKOWA NA TEMAT BIBLIOTEKI SZKOLNEJ W NOWYM SYSTEMIE WYCHOWAWCZO-DYDAKTYCZNYM SZKOŁY (Poznań 24-26 kwietnia 1974)

W dniach 24-26 kwietnia br. w Poznaniu, w gmachu Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, odbyła się sesja naukowa na temat miejsca i zadań biblioteki szkolnej w nowym systemie wychowawczo-dydaktycznym szkoły.

Sesja została zorganizowana przez Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu oraz poznański Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wzięło w niej udział około 120 osób, przedstawicieli Instytutów Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych z całej Polski, kuratorów okręgów szkolnych, Instytutu Kształcenia Nauczycieli, Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Związku Nauczycielstwa Polskiego, bibliotek szkolnych i pedagogicznych oraz grupa pracowników naukowych z Uniwersytetów Poznańskiego i Warszawskiego. Najliczniejszą grupę uczestników stanowili bibliotekarze sieci szkolnej i pedagogicznej z województwa poznańskiego. Obradom przewodniczył prof. dr S. Kubiak.

W ciągu pierwszych dwóch dni zaprezentowano uczestnikom szereg referatów, na temat których dyskutowano w grupach seminaryjnych w trzecim dniu sesji.

Po oficjalnym otwarciu sesji przez prof. dr S. Kubiaka, przedstawiciele poznańskiego IKNiBO, E. Jasiewicz i K. Pogodzińska przedstawili wyniki analizy na temat działalności bibliotek szkolnych w województwie poznańskim. Wystąpienie to miało charakter wprowadzający, a jednocześnie pozwoliło uczestnikom seminarium zapoznać się z działalnością bibliotek szkolnych w Wielkopolsce.

W pierwszym dniu obrad usłyszeliśmy ponadto referaty: A. Niemczykowej (Uniwersytet Warszawski) — *Miejsce i funkcje biblioteki szkolnej w realizacji systemu wychowawczo-dydaktycznego nowoczesnej szkoły* oraz S. Kubiaka (Uniwersytet Poznański) — *Bibliotekarz szkolny jako pedagog*.

W drugim dniu sesji referaty zaprezentowali przedstawiciele Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu: M. Walentynowicz — *Zadania informacji bibliotecznej w organizacji pracy samodzielnej ucznia*, H. Kowalewicz — *Koncepcje kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy w Polsce*, A. Smoleń — *Wykorzystania materiałów audiowizualnych w bibliotece szkolnej*.

Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja, z której wnioski wykorzystano w dniu następnym, w roboczych obradach grup seminaryjnych. Utworzono 3 grupy tematyczne:

1. Biblioteka w 10-letniej szkole średniej w mieście,
2. Biblioteka w zbiorczej szkole gminnej,
3. Kształcenie i doskonalenie bibliotekarzy szkolnych.

Temat grupy I zgromadził największą ilość zainteresowanych. W grupie tej po długotrwałej dyskusji, której przewodniczył J. Pielachowski, dyrektor IX Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, wysunięto szereg konkretnych wniosków i postulatów. Podkreślono mianowicie trzy zasadnicze funkcje biblioteki szkolnej: a) informacyjną, b) kształcącą, c) wychowawczą. Aby im sprostać w praktycznym działaniu, biblioteka szkolna jako integralny składnik szkoły musi zostać poddana daleko idącym przeobrażeniom w kierunku: 1) uczynienia z biblioteki ogólnoszkolnej pracowni dla uczniów i kadry pedagogicznej, w której głównym warsztatem byłyby zbiory książkowe, czasopiśmiennicze, audiowizualne i inne pomoce dydaktyczne; 2) odpowiedniego jej wyposażenia w narzędzia pracy, a przede wszystkim w warsztat informacyjno-bibliograficzny; 3) opracowania właściwych form pracy biblioteki szkolnej, a zwłaszcza podkreślenia jej funkcji informacyjnej, co łączy się z traktowaniem biblioteki szkolnej jako ogniwa w sieci inte.

Grupie obradującej nad rolą biblioteki szkolnej w zbiorczej szkole gminnej przewodniczył Z. Szkutnik z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W dyskusji podkreślano następujące sprawy: 1) rola biblioteki szkolnej w środowisku wiejskim; 2) zadania biblioteki szkolnej w niwelowaniu różnic kulturowych; 3) współpraca biblioteki szkolnej z bibliotekami innych sieci oraz pozostałymi placówkami kulturalno-oświatowymi na terenie gminy.

Realizacja wspomnianych problemów wymaga szeregu zmian na gruncie administracji szkolnej. Bibliotekarze zwracali między innymi uwagę na: a) brak odpowiednich lokali bibliotecznych, b) kłopoty natury finansowej, c) duże braki w przygotowaniu kadry do pracy w bibliotekach szkolnych.

To ostatnie zagadnienie było przedmiotem zainteresowania grupy III, która obradowała nad kształceniem i doskonaleniem bibliotekarzy szkolnych. Grupie przewodniczył J. Szambelan z Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu. W toku narady zajęto się tą problematyką w dwóch aspektach: 1) kształcenia, 2) doksztalcenia kadry już pracującej. W zakresie kształcenia zwrócono uwagę na konieczność posiadania przez bibliotekarzy szkolnych wykształcenia na poziomie wyższym. Może to być wykształcenie pedagogiczne łącznie ze specjalizacją bibliotekarską (zdobytą w trakcie studiów lub też po ich zakończeniu). Nieodzownym jest prowadzenie tej specjalizacji na odpowiednio wysokim poziomie, czego obecne Wyższe Szkoły Pedagogiczne nie gwarantują. Pożądane byłoby też wykształcenie bibliotekarskie zdobyte w uniwersyteckich Instytutach Bibliotekoznawstwa uzupełnione specjalizacją pedagogiczną, prowadzoną już w trakcie studiów. Ten drugi wariant przysporzyłby niewątpliwie bibliotekom szkolnym dobrych fachowców.

Zwrócono także uwagę na konieczność uruchomienia, w zakresie bibliotekarstwa szkolnego, studiów podyplomowych i doktoranckich.

W zakresie dokształcania czynnej kadry postulowano, aby zagadnieniem tym (formy i metody realizacji) zajął się w skali centralnej Instytut Kształcenia Nauczycieli, a w terenie poszczególne Instytuty Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych.

Bibliotekarze zwracali również uwagę na liczne braki, które uniemożliwiają prowadzenie skutecznego dokształcania. I tak postulowano powołanie ogólnopolskiego czasopisma dla bibliotek szkolnych. Luka po wydawnictwie: *Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych* jest nadal niewypełniona. Palącym problemem jest wydanie podstawowych pomocy metodycznych (plansze, wykresy, tablice klasyfikacyjne itp.), niezbędnych do dokształcania. Specjalizacja w zakresie bibliotekarstwa szkolnego cierpi na brak podstawowych poradników, podręczników, skryptów, które należy szybko opracować.

Po przedstawieniu wniosków i postulatów wszystkich trzech grup roboczych organizatorzy sesji zapowiedzieli konkretne działanie na polu wdrażania teorii do praktyki. Miejmy nadzieję, że w działaniu tym nie osłabną, a władze administracji szkolnej (kuratoria, Ministerstwo Oświaty i Wychowania) realnie te zamierzenia będą wspierały. Szkoda by było, gdyby poznańska sesja, która uwidoczniła podstawowe problemy bibliotek szkolnych — nie zrodziła praktycznych rezultatów.

Słowa uznania należą się organizatorom sesji za jej bardzo dobre pod każdym względem przygotowanie.

Marcin Drzewiecki

PRZEGLĄD piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Ocena nowych koncepcji zarządzania kulturą na wsi. Dalsze opinie o spotkaniach autorskich. Święto książki i jej popularyzatorów. Osobowość współczesnego bibliotekarza.

Plenum NK ZSL na temat roli kultury w rozwoju społeczno-gospodarczym wsi poprzedził cykl publikacji poświęconych temu tematowi, zamieszczonych w *Tygodniku Kulturalnym*.

Jacek Wojciechowski w artykule „Opinie i horoskopy” (*Tygodnik Kulturalny* nr 17) pisze o trudnościach w upowszechnianiu kultury na wsi oraz daje ocenę dotychczasowych koncepcji rozwiązań modelowych w sferze zarządzania kulturą. Obecne tendencje

do integracji placówek kulturalno-oświatowych na wsi należałoby — zdaniem autora artykułu — odnosić do zagadnień programowych i nie utożsamiać z postulatem administracyjnego łączenia placówek. Działające od półtora roku Gminne Ośrodki Kultury funkcjonują według doraźnych koncepcji i przypadkowych pomysłów, stanowiących zlepek różnych instytucji nie połączonych programowo. Trudności we właściwym funkcjonowaniu

GOK-ów wynikają ponadto z poważnych kłopotów kadrowych i lokalowych. Kontrowersje budzi ponadto uznanie GOK-u jako zakładu budżetowego.

J. Wojciechowski uważa, że zamiast sztywnych ram zakładu budżetowego, znacznie lepszą formą unii byłaby federacja wiejskich placówek kultury. Trudno wyobrazić sobie właściwe funkcjonowanie biblioteki w zakładzie budżetowym, który musi przecież przynosić zyski.

Autor artykułu zakwalifikował koncepcję GOK-u do grupy tych inicjatyw, które nie sprawdziły się w działaniu (np. Powiatowe Komitety Kultury). W związku z tym postuluje on w zakończeniu zerwanie z woluntaryzmem w upowszechnianiu kultury, oparcie się na rzetelnej naukowej wiedzy i precyzyjnym programowaniu.

W tym samym numerze *Tygodnika Kulturalnego* Stanisław Adamczyk zamieszcza czwarty odcinek — zatytułowany „Bez retuszu” — cyklu artykułów na temat kontaktów pisarzy z czytelnikami. Znajdujemy tu omówienie badań ankietowych (przedwojennych i powojennych) na temat spotkań autorskich. Głównymi organizatorami spotkań autorskich są obecnie: CRZZ, TWP, księgarnie „Domu Książki”, CRS „Samopomoc Chłopska”, Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Związek Literatów Polskich, biblioteki i stowarzyszenia regionalne.

W dalszej części artykułu S. Adamczyk informuje o wynikach sondażu na temat spotkań autorskich, przeprowadzonego pod koniec 1973 roku przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Na podstawie materiałów nadesłanych przez 20 bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego obliczono, że na terenie kraju w latach 1972/73 zorganizowano 6875 spotkań autorskich, co było związane z kosztem 5 043 200 zł (licząc kwotę 800 zł jako średnią wynagrodzenia autorskiego).

Na podstawie bliższej analizy stwierdza się poważne dysproporcje występujące między poszczególnymi województwami — zarówno pod względem liczby spotkań, jak też ich lokalizacji oraz doboru autorów.

Ważnym wnioskiem wypływającym z analizy spotkań autorskich jest postulat stworzenia takiego systemu kontroli, który zapobiegałby żywości i chałturze.

Najwięcej spotkań autorskich odbywa się w czasie tradycyjnych Dni Oświaty, Książki i Prasy. Tegoroczne „Dni” otrzymały nazwę „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy”.

O szerokim wyjściu książki do czytelnika w czasie majowych imprez pisze (GRL) w informacji zatytułowanej „Dostępna dla każdego” (*Trybuna Ludu* nr 125). Majowe kiermasze książki rozpoczęły się 5 maja. „Dom Książki” zorganizował w czasie „Dni” ponad 5 tysięcy kiermaszy, w tym 1800 kiermaszy ulicznych, 600 kiermaszy w zakładach pracy, 1700 imprez popularyzujących książkę w szkołach i ponad 1500 na wsi.

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy są okazją do zaprezentowania dorobku popularyzatorów książki, ludzi zasłużonych w upowszechnianiu czytelnictwa.

R. Niemiec w krótkim szkicu pt. „Bibliotekarka z Łańcuta” (*Trybuna Ludu* nr 123) przedstawia sylwetkę zasłużonej bibliotekarki Eugenii Czadodo, która od ponad 30 lat upowszechnia czytelnictwo na terenie miasta Łańcuta i powiatu łańcuckiego. E. Czadodo stworzyła doskonały klimat dla kontaktów czytelnika z książkami i ich autorami. Uwieńczeniem dorobku zasłużonej bibliotekarki będzie wybudowanie nowoczesnego gmachu dla Po-

wiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łąncucie. Zebrano już społeczne fundusze na budowę PiMBP. E. Czado należy do grona działaczy szczególnie związanych ze swym środowiskiem, wykazujących dużą aktywność w pracy społecznej na rzecz tego środowiska.

Aktywność w działalności bibliotecznej — to cecha bardzo ważna, a w połączeniu z odpowiednią wiedzą, kwalifikacjami zawodowymi i doświadczeniem składa się na postulowany wzorzec nowoczesnego bibliotekarza.

O osobowości bibliotekarza, jego predyspozycji do wykonywania zawodu pisze szerzej Jadwiga Kołodziejska w artykule „Jak kształcić bibliotekarzy?” (*Tygodnik Kulturalny* nr 18). Nawiązując do poprzedniego artykułu poświęconego sprawom kadrowym, J. Kołodziejska zwraca uwagę na deficyt kadr bibliotekarskich nie tylko w Polsce, ale i w Danii, Wielkiej Brytanii, w USA. W krajach tych poszukiwani są — m. in. za pośrednictwem ogłoszeń w czasopiśmie — wykwalifikowani bibliotekarze, nie rzadkie są również przypadki „podkupywania” bibliotekarzy specjalistów. Autorka artykułu z zadowoleniem odnotowuje fakt powołania przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki komisji dla opracowania nowego programu uniwersyteckiego kształcenia bibliotekarzy, proponując jednocześnie uwzględnienie w nowym programie

kształcenia następujących elementów: wiedzy o współczesnym społeczeństwie; podstaw nowoczesnej organizacji pracy i kierowania, ze szczególnym uwzględnieniem programowania bibliotek; perspektyw rozwoju oświaty oraz zastosowań technicznych w procesach bibliotecznych. J. Kołodziejska stwierdza, że kierunek i program przygotowywania zawodowego bibliotekarza powinny uwzględniać następujące funkcje, które musi on spełniać: w zakresie administracji, służby informacyjnej, mechanizacji i automatyzacji czynności bibliotecznych, budownictwa bibliotecznego. W dalszej części artykułu J. Kołodziejska omawia cechy osobowe współczesnego bibliotekarza. Szczególnie wysoko ocenia ona aktywność w działaniu, co jest niestety, jeszcze dość rzadką cechą bibliotekarzy. Walka przeciwko bierności i statystowaniu w pracy powinna być prowadzona z pełną konsekwencją.

Do ujemnych zjawisk należy obniżanie się poziomu kwalifikacji zawodowych w sieci bibliotek publicznych. Energiczne przeciwdziałanie temu zjawisku staje się koniecznością wobec wzrastających zadań bibliotekarstwa polskiego. Najkonieczniejszych zmian nie przeprowadzą ludzie bez solidnego przygotowania fachowego, zwłaszcza pełniący funkcje kierownicze — i w tej sytuacji sprawa jakości kształcenia bibliotekarzy wydaje się najważniejszą — stwierdza J. Kołodziejska w zakończeniu artykułu.

eLBe

O BIBLIOTEKACH, CZYTELNICTWIE I WOJSKU

Książka w życiu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Warszawa 1974 CBW 8° s. 230.

Tytuł publikacji wydanej niedawno nakładem Centralnej Biblioteki Wojskowej: *Książka w życiu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego* — może

niejednemu wydać się zaskakujący. Z wojskiem zwykliśmy bowiem kojarzyć przedmioty bardziej niebezpieczne niż książka, chociaż i ona — jak po-

ucza historia — potrafi niekiedy zmieniać losy świata równie skutecznie jak armaty. Nawet mówiąc i pisząc o pokojowej działalności wojska, częściej chyba uświadamiamy sobie, na przykład, jego akcje ratownicze w czasie powodzi aniżeli to, że w minionym trzydziestolecu na dziesiątki tysięcy należałoby liczyć ludzi, którzy dzięki służbie wojskowej przestali podpisywać się krzyżykami, że tysiące młodych mężczyzn zdobyło w wojsku zawód, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub — po prostu — większą możliwość korzystania z rozmaitych dóbr kultury. Niewielu cywilnych Polaków ma świadomość, że dzisiejsze wojsko dysponuje siecią bibliotek naukowych, fachowych i oświatowych, w których znajduje się prawie 10 mln woluminów. Niewielu też zdaje sobie sprawę z roli wyznaczanej książce w procesie szkolenia i wychowania żołnierzy w samym funkcjonowaniu sił zbrojnych.

Dobrze zatem się stało, że Zarząd Kultury i Oświaty Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego oraz Centralna Biblioteka Wojskowa zorganizowały w roku XXX-lecia LWP (23-24 maja 1973 r.) konferencję naukową, wyznaczając jej za cel:

»dokonanie oceny dorobku [...] sił zbrojnych w zakresie bibliotekarstwa, pogłębienie wiedzy o funkcji piśmiennictwa w procesie poznawania, przeanalizowanie stopnia wykorzystania i posługiwania się książką przez wychowawców wojskowych, ustalenie stanu badań nad skutecznością wychowawczego oddziaływania upowszechnianych treści, udziału bibliotek w rozwoju nauki, kultury i oświaty w wojsku oraz określenie zasad efektywnego upowszechniania czytelnictwa w całym środowisku wojskowym«.

Trzeba z uznaniem stwierdzić, że organizatorzy sesji dołożyli wielu starań, by do osiągnięcia tego niełatwego celu przygotować się możliwie najlepiej. W przedstawionych na sesji dziewięciu referatach i trzech komunikatach można znaleźć wiele cennych

ustaleń, wiele mniej lub bardziej ogólnych spostrzeżeń. Jednakże twierdzenie, iż sesja i omawiana tu, a będąca jej owocem książka, dostarczyły jednoznacznych, niepodważalnych odpowiedzi na wszystkie związane z tematem pytania, byłoby przesadne, a więc — nieprawdziwe.

Ostrożność w ocenie rezultatów sesji wydaje się konieczna z wielu powodów. Nie jest bez znaczenia to, że autorzy referatów reprezentują rozmaite środowiska, różne dyscypliny naukowe, odmienne sposoby rozpatrywania poszczególnych zagadnień. Różnią ich także doświadczenia i umiejętności krytycznego traktowania zarówno metod, jak i wyników prowadzonych badań.

Głęboko słuszny, acz nie w pełni wykorzystany, pomysł organizatorów, by problematykę wyznaczoną przez temat „Książka w życiu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego” rozpatrywać na szerszym tle aktualnej sytuacji społecznej i kulturalnej w kraju, zaowocował referatami Jana Szczepańskiego, Jana Baumgarta i Jadwigi Kołodziejskiej, reprezentujących środowiska pozawojskowe. Cechą wspólną tych tekstów wydaje się, prócz rzeczowości, wyraźna tendencja do wzbudzenia w czytelniku — jeśli tak można powiedzieć — konstruktywnego niepokoju. Warto przytoczyć w kilku zdaniach najważniejsze „przestrogi”, by dzięki nim nie popaść w euforię, gdy przyjdzie wspomnieć o wynikach niektórych badań lub zacytować dane statystyczne odnoszące się do dostępności dóbr kulturalnych.

Oto Jan Szczepański, wykorzystując doświadczenia zdobyte w trakcie prac nad *Raportem o stanie oświaty*, podkreśla, że »wzrost roli samokształcenia oznacza automatycznie wzrost roli bibliotek i bibliotekarzy«. Jednocześnie jednak przypomina on, że z powodu niskiej efektywności nauczania szkolnego znaczna część społeczeństwa, najniżej wykształcona, pozbawiona jest możliwości zrozumienia nawet prasy codziennej lub dzien-

nika telewizyjnego, a cóż dopiero trudnego utworu literackiego lub tekstu naukowego. Z tymi uwagami korespondują stwierdzenia Jadwigi Kołodziejskiej, która w komplikacjach kultury współczesnej poszukuje m.in. przyczyn powolnego tempa przyrostu liczby czytelników w polskich bibliotekach publicznych, gdyż — jak pisze — »światowa publiczność czytająca wzrasta o 4% rocznie i w latach 1950-1970 podwoiła się«. Wobec przytoczonych przez referentkę faktów nie sposób liczyć na to, że postęp w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa będzie dokonywać się automatycznie, bez większych wysiłków i nakładów ze strony jego organizatorów, że będzie on prostym skutkiem istnienia bibliotek w obecnym ich kształcie lub spowoduje go rozwój środków masowego przekazu.

Ponieważ z licznych badań wynika niedwuznacznie, że najistotniejszym miernikiem uczestnictwa w kulturze jest czytelnictwo książek, przeto należy uznać za konieczne zrealizowanie postulatów dotyczących najogólniej rozbudowy sieci bibliotecznej, likwidacji niedostatków lokalowych i personalnych bibliotek. Spełnienia tego wszystkiego wymaga, zdaniem Jana Baumgarta, proces modernizacji sieci bibliotecznej, nieodzowny w obliczu nowych i ważnych, jak nigdy, zadań stawianych bibliotekom.

Pod większością postulatów zgłoszonych przez Szczepańskiego, Baumgarta i Kołodziejską mogłoby się podpisać także bibliotekarze wojskowi — i to zarówno z bibliotek naukowych, jak fachowych i oświatowych.

Wprawdzie — jak pisze Stefan Musiałkiewicz — »biblioteki naukowe dobrze służą potrzebom naukowym i praktycznym wojska«, ale — według tegoż autora — pozostawiają wiele do życzenia pod względem organizacji pracy, bazy materialnej, sprawności działania. Jakkolwiek wojskowe biblioteki naukowe i fachowe skupiają ponad połowę posiadanych przez wojsko książek; jakkolwiek mają one

pierwszorzędne znaczenia dla właściwego funkcjonowania sił zbrojnych — to jednak najszerszy zasięg społeczny mają chyba tzw. biblioteki oświatowe, służące szkoleniu i wychowaniu żołnierzy, doksztalcaniu kadry zawodowej oraz potrzebom kulturalnym i oświatowym rodzin wojskowych. Placówki te, dysponujące w sumie 4,3 mln woluminów, reprezentują, jak się zdaje, dość wyrównany poziom — przede wszystkim dzięki centralnemu zakupowi, w którym 2/3 tytułów stanowi literatura naukowa, popularnonaukowa i społeczno-polityczna, zaś pod względem ilości egzemplarzy taką właśnie (2/3) część księgozbiorów wypełnia literatura piękna. Wynika z tego, że wojskowe biblioteki, zwane oświatowymi, mają charakter bibliotek beletrystycznych, co jest uwarunkowane zainteresowaniami i preferencjami ich użytkowników, koncentrujących się właśnie na łatwej, popularnej literaturze pięknej.

W referatach poświadczonych zagadnieniom funkcjonowania bibliotek oświatowych dość wyraźnie uwidaczniał się problem, którego rozwiązanie wymaga działań umiejętnych i wytrwałych. Problem ten polega na konieczności pogodzenia czytelnictwa kierowanego i czytelnictwa spontanicznego. Jak pisze Władysław Durlej, jedną z form ukierunkowywania czytelnictwa jest ustalanie i przekazywanie do bibliotek zestawów, tzw. »lektur zalecanych do szerokiego upowszechniania w wojsku«. Żaden z referatów nie informuje dokładniej ani o kryteriach stosowanych w tej akcji, ani też o charakterze owych »lektur zalecanych«. Z tego też powodu trudno orzekać o stopniu odpowiedzialności zaleceń do istniejących w środowisku zainteresowań i potrzeb, które zresztą nie wydają się szczególnie odmienne od zainteresowań i potrzeb stwierdzanych w innych kręgach czytelnicych. Jakkolwiek by było, wypada zgodzić się z Henryką Szafrańską, gdy pisze: »Nie kwestionując słuszności i konieczności preferowania literatury wojskowej [...], należy docenić i wykorzystać

inne funkcje literatury, jak kształtowanie wrażliwości artystycznej, wychowanie na różnych przykładach literackich, a także funkcję rekompensacyjną literatury przygodowej i sensacyjnej».

Niezbyt liczne i dość powierzchowne badania czytelnictwa w wojsku dostarczają wyników, które dają zaledwie wstępne rozeznanie w tym złożonym zjawisku. Referaty Feliksa Kuleja, Edwarda Pomianowskiego, Władysława Durleja, Stanisława Ludwiczaka oraz komunikaty przedstawione przez Reginę Hancock, Zygmunta Wawrzonkowskiego i Henrykę Szafrąńską mają przede wszystkim ten walor, że przekonują o konieczności podjęcia badań pogłębionych, odpowiednio przygotowanych i koordynowanych przez wyspecjalizowany w tym ośrodek. Najbardziej przedstynowany do tej funkcji wydaje się Instytut Badań Społecznych WAP. Zaprezentowane w referatach wyniki badań i sposoby dochodzenia do nich zostały trafnie ocenione przez występującego w dyskusji Edwarda Pigonia. Spośród sformułowanych przez niego zarzutów najważniejszy wydaje się ten, w którym została podniesiona sprawa zawyżania wskaźników czytelnictwa. Trudno mieć zdanie, gdy się weźmie

pod uwagę, że autorzy, nie kwestionując deklaracji badanych, twierdzą, iż 92% badanych żołnierzy jest czytelnikami książek. Wystarczy tymczasem zdać sobie sprawę ze specyfiki trybu życia, jaki prowadzą żołnierze, by nastawić się sceptycznie do tak efektywnych wyników.

Krytyczna analiza postulatów, zgłaszanych w referatach i dyskusji, jak najszybsza realizacja wielu z nich — mogą sprawić, że przedstawione przez badaczy czytelnictwa wojskowego ustalenia będą z czasem bardziej odpowiadać rzeczywistości.

Zamykająca tom skromna bibliografia czytelnictwa w wojsku zdaje się przemawiać za przedsięwzięciem wnikliwych badań i stosowaniem ich wyników w praktyce. Zwrócenie bacznej uwagi na czytelnictwo oficerów, położenie nacisku na potrzebę ich silniejszego oddziaływania dobrym przykładem na podwładnych, uwzględnienie w badaniach rozlicznych uwarunkowań czytelnictwa — to tylko niektóre warunki, których spełnienie wydaje się konieczne, by można było zasadnie twierdzić, że książka w życiu żołnierza zajmuje ważne miejsce, że w swych funkcjach jest niezastąpiona.

Witold Adamiec

O LITERATURZE, PSYCHICE I ZDROWIU

Krzemińska Wanda: *Literatura piękna a zdrowie psychiczne*. Warszawa 1973 PZWL s. 159.

Możliwości wychowawczego i terapeutycznego oddziaływania literatury pięknej na czytelników znane i cenione były już od dawna. W dobie współczesnej, która charakteryzuje się pośpiesznym, nerwowym, pełnym napięć i frustracji życiem — nabierają one szczególnego znaczenia. Problematyka czytelnictwa literatury pięknej oraz

skutków czytania są przedmiotem zainteresowania różnych specjalistów: pedagogów, socjologów, a także lekarzy. Zbadanie i określenie tych zjawisk jest jednak bardzo trudne, wymaga ono dobrej znajomości literatury, zagadnień psychologii, pedagogiki, stosowania możliwie precyzyjnych metod, rozłożenia badań w czasie niezbędnym dla uchwycenia

cenia dynamiki zmian dokonujących się w świadomości człowieka pod wpływem książki. Ponieważ prace podejmujące tę problematykę nie ukazują się zbyt często, książka Wandy Krzemińskiej *Literatura piękna a zdrowie psychiczne* wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

Problematykę oddziaływania beletrystyki na zdrowie psychiczne człowieka autorka potraktowała bardzo szeroko, od najwcześniejszego kontaktu dziecka z książką, tj. od wieku przedszkolnego, aż do późnej starości. Omawiana jest tu wychowawcza rola książki jak też jej oddziaływanie terapeutyczne w zwalczaniu choroby. Jeśli do tego dodamy, że włączono tu również zagadnienia terapeutycznej funkcji procesu twórczego, to jawi nam się w pełni rozległość tematyki, którą z powodzeniem można by obdzielić kilka książek. W tej sytuacji wiele podstawowych dla tematu problemów autorka mogła jedynie zarysować, co też czyni. Jednakże skoro już przyjęto takie założenie, to warto było podać bibliografię przedmiotu, która pozwoliłaby czytelnikowi pogłębić sygnalizowane w książce zagadnienia, zwłaszcza że i przypisy są stosowane w książce dość oszczędnie, a wiele wywodów i myśli, ważnych z punktu widzenia tematyki pracy, nie jest udokumentowanych materiałami z badań bądź też innymi wiarygodnymi źródłami.

Dla przykładu chciałoby się zapytać, na podstawie czego autorka wnosi, że po wynalezieniu druku «unikalne dzieła zostały powielone, rozeszły się po całym ówczesnym cywilizowanym świecie. I znów czytano, aby oderwać się od rzeczywistości, która dla człowieka była często niezrozumiała i budziła strach, aby znaleźć rozrywkę: uczestniczyć w świecie powstałym w wyobraźni autora» (s. 31) i dalej: «najpowszechniej podobały się: żywa akcja, bohaterowie o nadludzkiej mocy i nieprawdopodobne przygody, z których bohater chroniony przez łaskawy los wychodził cało. Zacztywano się nie tylko dziełami literatury pięknej, lecz

również romansami jarmarcznymi, w których przemieszane były elementy ludowe i dworskie wywodzące się jeszcze ze średniowiecza». Oczywiście, że w tych ogólnych sformułowaniach zawierają się również spostrzeżenia prawdziwe, jednakże nie można wyrokować o gustach, upodobaniach i potrzebach czytelników w XV i XVI w. bez udokumentowania tego źródłami.

Zresztą nie chodzi tylko o ten przykład. Przechodząc już do czasów współczesnych, kiedy autorka omawia możliwości stosowania literatury pięknej dla celów wychowawczych czy terapeutycznych — opiera się w głównej mierze na własnych spostrzeżeniach i intuicji. Tylko w bardzo nielicznych przypadkach odwołuje się do opracowań z badań cytelnicznych (s. 58, 63, 105). Ponieważ, jak można wnosić z omawianej książki, autorka sama takich badań również nie prowadziła, wartość jej ustaleń i rozstrzygnięć w zakresie oddziaływania literatury pięknej jest znacznie obniżona, gdyż opierają się one w głównej mierze na przewidywaniach autorki i nie są zweryfikowane w konkretnym praktycznym działaniu. W książce wprawdzie cytuje się wypowiedzi znanych autorce czytelników na temat skutków czytania przez nich, jednakże ze względu na niewielką ich liczbę nie mogą one być podstawą do dokonywania uogólnień.

Do zbyt uproszczonych zaliczyć można dokonany przez autorkę podział użytkowników literatury pięknej na »prawdziwych czytelników«, którzy poszukują w książce głębszych wzruszeń i okazji do własnych przemyśleń, oraz »publiczność czytającą« traktującą książkę jako jedną z powierzchownych rozrywek (s. 44-49, 81). Przy całym ogromnym zróżnicowaniu typów czytelników, różnorodnym ich zaawansowaniu czytelniczym, różnych motywach sięgania po książkę, zainteresowaniach, potrzebach czytelniczych itp. taki ogólnikowy podział na dwie grupy niewiele wnosi i jego wartość, zwłaszcza dla praktycznej pracy z czytelnikiem, nie jest wielka.

Podobnie niektóre ustalenia autorki w podrozdziale »Jaka literatura jest odpowiednia?«— dla chorych są zbyt ogólne, aby można je było efektywnie wykorzystać w pracy z chorym czytelnikiem. Do takich należy np. stwierdzenie: »zasadnicze potrzeby chorego nie różnią się od potrzeb człowieka zdrowego« (s. 124). Słuszności swego stanowiska autorka nie jest zresztą taka pewna, gdyż dwie strony dalej pisze: »pamiętajmy, że człowiek cierpiący patrzy na świat przez zasłonę swego bólu i widzi wszystko przyćmione. Spozza owej zasłony łagodne piękno może się czasem wydawać bezbarwnością, dobroć — sentymentalizmem. Z drugiej strony naturalizm opisów może rozerwać ową zasłonę w sposób brutalny wzmagając cierpienie czytelnika, który identyfikuje się z bohaterem« (s. 126). W innym miejscu autorka stwierdza: »każda dobra książka może być lekturą odpowiednią. Dla czytelnika chorego lecznicze jest bowiem to wszystko, co sprawia, że utwór literacki jest dziełem sztuki: zarówno fabuła, jak charakterystyki, działania i losy bohaterów« (s. 125). Stwierdzenie — z jednej strony zbyt ogólne, zwłaszcza dla potrzeb praktycznych, gdyż ustalenie, która książka jest lub nie jest dziełem sztuki, może nierzadko sprawiać kłopot — z drugiej strony jest dyskusyjne, gdyż nie zawsze kryteria artystyczne pokrywają się z kryteriami przydatności książek dla chorych, np. w innym miejscu sama autorka nie zaleca *Czarodziejskiej Góry* dla ciężko chorych, choć co do jej wartości artystycznych nie można przeczyć mieć wątpliwości.

Odrębnego potraktowania wymaga sprawa określenia adresata recenzowanej książki. Autorka nie określa go wyraźnie. W rozdziałach dotyczących oddziaływania książki w wychowaniu dzieci i młodzieży swoje propozycje i zalecenia kieruje do rodziców i wychowawców, natomiast w rozdziale »Książka jako pomoc w zwalczaniu choroby« — do osoby, która »podejmuje się czytelniczey opieki« (s. 133), czy też do bliżej nieokreślonego »terapeuty

pomocniczego« (s. 159). Autor zamieszczonej na początku przedmowy adresuje książkę W. Krzemińskiej ściślej, do »nauczycieli i wychowawców dzieci i młodzieży [...] personelu fachowego szpitali, ośrodków leczniczej i zawodowej rehabilitacji, kierowników zakładów pracy, w których pracują inwalidzi, domów, które opiekują się chorymi i osobami w starszym wieku«. Rzecz zastanawiająca, ani razu nie wymienienia się osób najbardziej właściwych do pracy z książką — bibliotekarzy. Mało przekonujące jest założenie, że biblioterapią, które to zresztą słowo poza jednym wyjątkiem w przypisie ani razu nie zostało wymienione w książce, będą zajmowali się kierownicy zakładów pracy dla inwalidów czy też przeciążony pracą fachowy personel służby zdrowia, zwłaszcza że — jak to wykazała Wanda Krzemińska — praca ta pochłania wiele czasu, wymaga dobrej znajomości zalecanej lektury, znajomości psychiki chorego czytelnika, a więc wiedzy, która wchodzi lub powinna wchodzić w zakres obowiązków pracownika biblioteki szpitalnej. Oczywiście, w oddziaływaniu biblioterapeutycznym konieczny jest również udział lekarza jako konsultanta, doradcy rozstrzygającego w sprawach stanu zdrowia chorego. Trzeba również podkreślić, że zdecydowana większość książek, jakie chorzy czytają w szpitalach, zakładach rehabilitacyjnych itp., to pozycje wypożyczone z bibliotek. W tej sytuacji rozpatrywanie zagadnień oddziaływania książki, a zwłaszcza pracy z czytelnikiem poza biblioteką i bez uwzględnienia wypracowanych w bibliotekarstwie metod pracy — ogranicza przedstawioną problematykę i odrywa od naturalnego podłoża.

Powyższe uwagi mają na celu nie tylko wskazanie potknięć recenzowanej książki — przede wszystkim metodologicznych, ale też zasygnalizowanie trudności, jakie napotyka się przy podejmowaniu omawianej problematyki.

Książka Wandy Krzemińskiej już przez sam fakt zajmowania się tą mało u nas opracowaną tematyką zasługuje na uwagę. Ponadto zawiera ona wiele interesujących spostrzeżeń i refleksji, świadczących o erudycji autorki w zakresie literatury pięknej i jej społecznej funkcji. Wiele pracowicie i trafnie dobranych cytatów, analizy poszczegól-

nych utworów literackich, wiele uwag i spostrzeżeń dotyczących rozwoju dziecka i jego lektury, wychowania i „buntu” współczesnej młodzieży, problemów psychologicznych ludzi chorych — zostaną na pewno z pożytkiem wykorzystane w pracy z czytelnikiem.

Edward Pigoń

kronika

krajowa i zagraniczna

OGOLNOPOLSKA KONFERENCJA NA TEMAT UZUPEŁNIANIA ZBIORÓW W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

W dniu 8 kwietnia 1974 r. odbyła się w Książnicy Miejskiej w Toruniu ogólnopolska konferencja na temat uzupełnienia zbiorów w bibliotekach publicznych, zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — Departament Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych.

Program konferencji obejmował:

zagajenie Naczelnika Wydziału Księgozbiorów i Czytelnictwa MKiS — mgr Lucjana Bilińskiego;

referaty: doc. dr Stanisława Siekierskiego „Polityka uzupełniania zbiorów w bibliotekach publicznych w latach 1968-1972”; mgr Witolda Adamca „Nowości

literatury pięknej w bibliotekach publicznych”; dr Janusza Ankudowicza „Problemy uzupełniania i wykorzystania literatury niebeletrystycznej w bibliotekach publicznych”;

dyskusję, którą podsumowali: wicedyrektor Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych — dr Edward Paliński oraz naczelnik mgr Lucjan Biliński.

W konferencji uczestniczyli kierownicy działów gromadzenia i opracowania zbiorów bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego oraz dyrektorzy bibliotek powiatowych woj. bydgoskiego.

— □ —

POSIEDZENIE PREZYDIUM PAŃSTWOWEJ RADY BIBLIOTECZNEJ

W dniu 11 kwietnia 1974 r. odbyło się w Ministerstwie Kultury i Sztuki posiedzenie Prezydium Państwowej Rady Bibliotecznej pod przewodnictwem Wiceministra Kultury i Sztuki dr Józefa Fajkowskiego. Na posiedzeniu omawiano projekty zarządzeń: o informacji bibliotecznej; o opar-

cowaniu centralnych kart katalogowych; o egzemplarzu obowiązkowym; o powołaniu zakładu kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy oraz zaocznego studium bibliotekarskiego. Ponadto analizowano dotychczasową realizację planu pracy PRB oraz dalsze zadania w 1974 r.

— □ —

ZAGADNIENIE ROZWOJU SIECI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH REGIONU KRAKOWSKIEGO — TEMATEM POSIEDZENIA PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

W dniu 20 kwietnia 1974 r. odbyło się w Krakowie rozszerzone posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich poświęcone zagadnieniom rozwoju sieci bibliotek publicznych w regionie krakowskim. Na program posie-

dzenia złożyły się następujące referaty: mgr Jacka Wojciechowskiego „Program rozwoju czytelnictwa i działalności bibliotecznej w województwie krakowskim do 1990 r.” oraz doc. dr Józefa Korpały „Stan i perspektywy rozwoju bibliotek publicznych w m. Krakowie”.

— □ —

Program Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — 1974 szeroko uwzględnił problematykę XXX-lecia PRL. Zostały one zainaugurowane w dniu 3 maja. Zgodnie z programem Dni — był to Dzień Kultury Ośrodków Wielkiego Przemysłu. W dniu 4 maja rozpoczął się cykl imprez pod hasłem „Z książką i prasą od Tatr do Bałtyku”. Dzień 5 maja poświęcony był książce i prasie; obchodzono w tym dniu Święto prasy radzieckiej — w związku z przypadającą w tym dniu 62 rocznicą organu prasowego KC KPZR *Prawdy*. Dzień sztuki

współczesnej obchodzono pod hasłem „Twórcy o Polsce Ludowej” przypadał na 12 maja. Dzień kultury polskiej wsi obchodzono był 19 maja, natomiast w dniu 25 maja zainaugurowano akcją „Turkus-74”. Był to także dzień drukarza — święto pracowników poligrafii. W dniu 26 maja obchodzono Dzień Działacza Kultury.

Programowi Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — 1974 patronowały instytucje i organizacje członkowskie Centralnej Komisji Koordynacyjnej ds. Upowszechniania Kultury.



NAGRODY LITERACKIE CRZZ

Nagrody literackie Centralnej Rady Związków Zawodowych w roku 1974 otrzymali: Tadeusz Hołuj za książkę pt. *Osoba* oraz Leon Wantuła za książkę pt. *Po dzwonach cisza*. Wyróżnienia otrzymali: Antoni Nowakowski za książkę *Światło dla Warszawy* i Ryszard Wójcik za zbiór reportaży pt. *Odmieniec*.

Zgodnie z regulaminem przyjętym przez Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych — Nagroda Literacka CRZZ przyznawana jest rokrocznie za książkę o wysokich walorach ideowych i artystycznych, tematycznie związaną z życiem i pracą klasy robotniczej.



WYRÓŻNIENIE DLA POLSKICH KSIĄŻEK DZIECIĘCYCH

Na XI międzynarodowych targach książki dziecięcej w Bolonii przyznano nagrody i wyróżnienia najpiękniejszym książkom dla dzieci. Wśród nich znalazła się pozycja „Naszej Księgarni”: *List do Warszawy* Tadeusza Kubiaka, ilustrowana przez Józefa Wilkonia.

Drugie wyróżnienie dotyczy książki Jerzego Ludwika Kerna *Mądra poduska*, ilustrowanej przez Zbigniewa Rychlickiego. Wyróżnienie to przyznano na międzynarodowej wystawie najpiękniejszych książek świata w Lipsku.



SPOTKANIE W. STYRONA Z POLSKIMI PISARZAMI I TŁUMACZAMI

W dniu 4 kwietnia 1974 r. odbyło się w Domu Literatury w Warszawie spotkanie Williama Styrona — czołowego pisarza amerykańskiego — z polskimi pisarzami i tłumaczami. William Styron przebywał w

Polście m.in. w celu skompletowania materiałów do kolejnego utworu, którego bohaterką jest Polka, więźniarka b. obozu hitlerowskiego w Oświęcimiu.

L. B.



DNI RADZIECKIEJ NAUKI I TECHNIKI W NRD

W czasie od 29 października do 18 listopada 1973 r. w NRD zorganizowane zostały Dni nauki i techniki radzieckiej. W ramach obchodów Dni odbyła się w Berlinie konferencja naukowa poświęcona najważniejszym osiągnięciom w różnych dziedzinach nauki i techniki, w której udział wzięli ra-

dziecy naukowcy i inżynierowie. Jednym z głównych tematów były sprawy przemysłu poligraficznego. Uczestnikom konferencji przedstawiono nowości w zakresie bazy maszynowej poligrafii oraz aktualnie opracowany program jej rozwoju.

Druck und Verarbeitung 1974 nr 1.

W ramach programu UNISIST opracowany został długoterminowy plan rozwoju światowej sieci służb referatowych. Sieć ta ma opierać się na dobrowolnej współpracy służb informacyjnych o zakresie narodowym, regionalnym i międzynarodowym. Celem programu jest umożliwienie użytkownikom dostępu do tych wszystkich ośrodków informacji, które odpowiadają ich specyficznym potrzebom. Stworzenie systemu ułatwi również przeprowadzenie analizy istniejących służb informacyjnych z punktu widzenia tematyki, którą obsługują, kosztów utrzymania tych służb, przyjętych zasad katalogowania itp. — analizy umożliwiającej zaznajomienie się z istniejącymi prymarnymi i pochodnymi źródłami informacji w zakresie ogólnosiwiatowym. Pozwoli to stwierdzić ewentualne braki, które trzeba usunąć.

Zamierzenia projektu:

1. Stworzyć ogólnosiwiatową ewidencję danych o służbach referatowych z zakresu nauk przyrodniczych, techniki i nauk społecznych. Ewidencja ma mieć formę czytelną dla elektronicznej maszyny cyfrowej. Umożliwi to wytwarzanie wielu rodzajów indeksów według najróżniejszych kryteriów (np. według treści, państwa, języka itp.).
2. Wydawać publikacje (przewodniki i bibliografie) oraz dostarczać zainteresowanym z bazy danych wyspecjalizowane informacje.
3. Wydawać maszynowo sporządzony, kompletny światowy przegląd pochodnych źródeł informacji, które są dostępne we wszystkich obecnie znanych formach.

Technická Knihovna 1974 nr 2.



NABYTKI KSIĄŻEK ZAGRANICZNYCH W BIBLIOTEKACH BRATYSŁAWY

5 głównych bratysławskich bibliotek naukowych (Centralna Biblioteka Ekonomiczna, Biblioteka Uniwersytecka, Słowacka Biblioteka Techniczna, Słowacka Biblioteka Lekarska i Centralna Biblioteka Słowackiej Akademii Nauk) rozpoczęło w bieżącym roku wydawanie wspólnego biuletynu pt.: *Nabytki książek zagranicznych*. Biuletyn jest opracowywany systemem ALDIS 70 na maszynie cyfrowej TESLA 200. Opisy literatury zagranicznej dostarczane przez

biblioteki współpracujące są kumulowane i następnie podzielone na 7 tematycznych serii. Każda seria będzie się ukazywać 10 razy w roku. Opisy książek opatrzone są w symbole UKD i sygnatury bibliotek współpracujących. Każda seria ma samodzielne indeksy autorskie i indeksy KWIC. Na końcu roku mają być wydane indeksy skumulowane do każdej serii.

Technická Knihovna 1974 nr 1.



INFORMACJA EKONOMICZNO-HANDLOWA CSSR

W dniach 20-23 listopada 1973 r. odbyło się w Hrubé Skále koło Turnova czwarte z kolei sympozjum poświęcone aktualnym problemom informacji handlowo-ekonomicznej. W odróżnieniu od poprzednich sympozjów, organizowanych w formie wykładów, czwarte spotkanie miało charakter szerokiej dyskusji opartej na podstawowych materiałach dostarczonych uczestnikom. Organizatorem sympozjum było Federalne Ministerstwo Techniki i Rozwoju Inwestycji, Federalne Ministerstwo Handlu Zagra-

nicznego, Ministerstwa Budownictwa i Techniki CSR i SSR przy współpracy z Komisją Inte. Państwowej Rady CSVTS i Domem Techniki CVTS w Pardubicach.

Głównym założeniem sympozjum było opracowanie koncepcji programu dalszego rozwoju informacji handlowo-ekonomicznej z punktu widzenia potrzeb gospodarki narodowej i wytypowanie problemów, które należałoby rozwiązać w tym zakresie w najbliższych latach.

Ceskoslovenská Informatika 1974 nr 2.



INFORMACYJNA SŁUŻBA TERMINOLOGICZNA WE FRANCJI

Conseil International de Langue powołało we Francji informacyjną służbę terminologiczną La Clé des Mots, której zadaniem jest śledzenie rozwoju francuskiej

terminologii naukowej i technicznej. Służba ta zapoznaje się z nowymi terminami, gromadzonymi przede wszystkim przez wypisywanie ich z czasopism naukowych i tech-

nicznych publikowanych w języku francuskim. Podchwytuje się terminy, których używanie nie jest jeszcze powszechne, które są świeżo definiowane i ich znaczenie nie jest pewnie ustalone. Zapisy terminów są sporządzane na kartach formatu A6, co umożliwia szeregowanie ich w kartotece.

Aby przyspieszyć wyszukiwanie według kombinacji potrzebnych punktów widzenia i umożliwić szybkie optyczne odróżnienie

zapisów, system jest zaopatrzony w barwne koniki z plastyku, które — rozmieszczone nad górną krawędzią karty — tworzą etykietę hasła. Wykorzystana tu została metoda sygnalizacyjna HABIL-CLASS. Wyższość służby La Clé des Mots nad słownikami terminologicznymi polega na tym, że udostępnia opracowane materiały szybkiej.

Ceskoslovenská Informatika 1974 nr 2.



BIBLIOGRAFIA SPRAWOZDAŃ NAUKOWYCH, TECHNICZNYCH I EKONOMICZNYCH

Environmental Protection Agency ma publikować bibliografię sprawozdań technicznych i ekonomicznych. Wydawnictwo będzie zestawiane przez EPA's Office of Planning and Management. Bibliografia zawierać będzie indeksy: cytowań, abstraktów, kontraktów, haseł korporatywnych

i przedmiotowych, autorów i tytułów do wszystkich raportów dostępnych w National Technical Information Service. Nowe suplementy będą ukazywały się kwartalnie.

Information Retrieval and Library Automation 1974 nr 1.



ZINTEGROWANY SYSTEM INFORMACYJNY W BIBLIOTECE NARODOWEJ KANADY

W Bibliotece Narodowej Kanady powołano w październiku 1970 r. Research and Planning Branch, którego zadaniem było opracowanie zintegrowanego systemu informacji wiążącego wszystkie biblioteki kanadyjskie i zagraniczne, które mają powiązania z Biblioteką Narodową. Poszczególne grupy specjalistów mają opracować zlecenia, które zabezpieczą rozwój komputeryzacji narodowego banku bibliograficznego w celu udostępnienia go jak naj-

większej liczbie użytkowników. W wyniku tych prac powstał system zarządzania obejmujący wszystkie operacje: nabywanie, katalogowanie, wydawanie: narodowej bibliografii kanadyjskiej, bibliografii wydawnictw periodycznych, *Canadian Union Catalogue* i innych narodowych wykazów, których tworzenie umożliwia zautomatyzowany system opracowania danych.

Projects in Documentation and Librarianship 1974 nr 2.

SPROSTOWANIE

W 4 numerze *Bibliotekarza* pomyłkowo wprowadzono niewłaściwy zakres numeracji stron. Prawidłowa paginacja powinna obejmować strony od 97 do 128. Za tę przykrą pomyłkę — Redakcja bardzo przeprasza Czytelników.

P.5

Cena zł 5.—



INDEKS 35451

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej. Zam. 143/74. Pap. druk. sat. V kl. 70 g B-1
Obj. 2,25 ark. druk., 3,25 ark. wyd. Nakł. 7300. W-99.